Nr 57. Kraków, 11 Marca — Piątek. Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Rączkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 10 marca.

Przegląd Polityczny.

Wczoraj po raz drugi autonomiści odnieśli w Izbie wyższej Rady państwa zwycięstwo nad centralistami. Dzienniki centralistyczne, ale tylko niektóre twierdzą, że zwycięstwo to autonomistów jest zapowiedzią całego dla nich szeregu klęsk. Że z pierwszego pomyślnego rezultatu wnosić nie można, iż także dalej tak będzie, to rzecz pewna; wszelako wolno mieć nadzieję, że będzie lepiej, a do tej nadziei uprawnia także obliczenie stosunku głosów, przez same dzienniki opozycyjne. Oto *Presse* pisze, że obecnie Izba wyższa liczy 191 członków; z prawicy i z centrum brakowało onegdaj 51, z lewicy 46. Na tej podstawie licząc, gdyby wszyscy członkowie w Izbie byli obecni, natenczas prawica rozporządzać będzie 98 głosami, lewica 88. Z członków zaliczanych do prawicy i centrum pewna część prawie nigdy na posiedzeniach nie bywa, z członków lewicy zaś rzadko kiedy kogo brakuje, a zatem większość po stronie prawicy zawisła od obecności członków na posiedzeniach, zwłaszcza, że w sprawach politycznych część centrum głosować będzie z lewicą. „W każdym razie, kończy *Presse*, trzeba się liczyć z faktem, że stronnictwo wiernokonstytucyjne jako takie, nie rozporządza już w Izbie wyższej zwartą większością“. W obec takiego wyznania nie powinny trwożyć przepowiednie, że pierwsze powodzenie jest zapowiedzią całego szeregu klęsk.

Izba wyższa, poświęciwszy całe posiedzenie onegdajsze sprawie petycyj przeciw wynikom regulacyi podatku gruntowego, z którego to posiedzenia podajemy dziś obszerne sprawozdanie, zebrała się wczoraj na nowo dla załatwienia reszty onegdajszego porządku dziennego. Toczyły się więc wczoraj obrady nad projektem ustawy o przedłużeniu terminów reklamacyjnych. Komisya Izby wyższej poczyniła zmiany w uchwałach Izby poselskiej, mianowicie przedłużyła termin do wnoszenia reklamacyj o dwa tygodnie ponad prolongacyę, uchwaloną przez Izbę poselską, a natomiast poskracała terminy dla załatwienia reklamacyj; oprócz tego w miejsce uchwały Izby poselskiej, że termin dla wyrównania podatku będzie oznaczony osobną ustawą, zaprojektowała zmianę w tych słowach, że termin dla ostatecznego rozkładu podatku będzie oznaczony osobną ustawą. Przeciw zmianom tym oświadczył się na samym wstępie obrad minister skarbu Dunajewski już ze względu na wynikającą z tych zmian konieczność zwrócenia ustawy Izbie poselskiej do ponownych obrad. Izba atoli przyjęła wszystkie wyżej przytoczone zmiany co do samychże terminów reklamacyjnych, odrzucając jednak zmianę ostatnią w imiennem głosowaniu 51 głosami przeciw 44 głosom. Poczem wybrano komisyę edukacyjną, w której skład wedle z góry ułożonego kompromisu weszło 9 centralistów a 6 autonomistów. Z Polaków nikt do komisyi tej nie należy. Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia wczorajszego podamy w numerze jutrzejszym.

Podana przed dwoma dniami przez *Dziennik Poznański* wiadomość o audyencyi biskupa żmudzkiego X. Bereśniewicza i dłuższej rozmowie z Cesarzem Aleksandrem II, znajduje dziś potwierdzenie w korespondencyi warszawskiej do *Pol. Corr.* Cesarz miał najłaskawiej przyjąć biskupa, rzekł, iż raduje się, że może zwiastować bliskie przywrócenie przyjaznych stosunków z Watykanem, i miał dodać, że dawno już przebaczył duchowieństwu katolickiemu jego częściowy udział w rewolucyi 1863 r., a chce wierzyć, że duchowieństwo polskie wierność dla kościoła będzie umiało teraz połączyć z przywiązaniem do tronu i państwa. Według tego doniesienia *Pol. Corr.*, wielu duchownych deportowanych z Litwy w głąb Rosyi i na Syberyę, w ostatnich czasach miało powrócić — myśmy dotąd żadnych pod tym względem nieotrzymali wiadomości. Natomiast zaś rząd rosyjski nie jest wcale skłonnym do zmiany postępowania wobec Unitów na Podlasiu a świeżo nawet zabronionem zostało dziennikom rosyjskim umieszczać artykuły przeciw temu prześladowaniu.

Ks. Bismark oświadcza przez usta *Nordd. allg. Ztg*, że nie ustąpi z posady swojéj, chyba gdyby mu Cesarz chciał dać dymisyę, a obojętnym będzie na pociski partyi postępowéj i secesyonistów, którzy z obozu liberalnego przeszli do postępowego jedynie z powodu swojej ku kanclerzowi niechęci. Walczy też *Nordd. allg. Ztg* głównie z secesyonistami, jak Bamberger, Rickert, Richter i Forkenbek, burmistrz berliński. Ze sprawą tą wiąże ciągle ten dziennik sprawę podatku czynszowego w Berlinie. Dziś oblicza pomieniony dziennik, iż podatki stałe w Berlinie przypadały przed 4 laty po 22 marek na głowę a obecnie dochodzą do 25 marek. W tym stosunku musiałyby podatki stałe w całych Niemczech dochodzić do 1125 milionów. Gdy zaś tak nie jest, przeto mieszkańcy Berlina są niestosunkowo przeciążeni podatkami. Z artykułów tych urzędowego dziennika poznać, że wojna między zarządem miasta Berlina a kanclerzem podniecona, sprowadzić musi wcześniéj czy późniéj zmianę tak systemu, jak osób przewodnich w stolicy.

W parlamencie niemieckim rozpoczęły się rozprawy nad zaprowadzeniem dwuletniego okresu budżetowego a czteroletniego trwania mandatów. Prawica i centrum zgadzają się na tę zmianę w ten sposób, aby budżet zwyczajny uchwalony był na dwa lata a nadzwyczajny corocznie.

Agitacya za reformą wyborczą we Francyi w myśl wyborów z list, umiejętnie prowadzona, zjednała sobie wielu zwolenników dobrowolnych czy przymusowych, co świadczy o przeważnym wpływie Gambetty. Nie tylko Grévy uchylił głowę, ale także Ferry i jego koledzy, aby tylko nie sprowadzić upadku gabinetu. Oznajmił też Ferry w komisyi, że nie zrobi kwestyi gabinetowej, i że rząd nie objawi jeszcze teraz zdania swego. Całem staraniem rządu jest, aby nie uważać tej reformy wyborczej za kwestyę zasadniczą a jednak okaże się, że zmieni ona zupełnie charakter Izby.

Emisya miliarda renty umarzalnej trzechprocentowej we Francyi naznaczona na d. 17 b. m. po 83·25, pokrytą będzie wielokrotnie, tak, iż przyjdzie do redukcyi podpisów. Ma ten dług posłużyć na pokrycie połowy długu bieżącego. Wiadomo, że już od pół roku emisya ta była pewną, lecz tylko nie naznaczył rząd wcześniej daty wypuszczenia jej w obieg; druga połowa długu bieżącego jest oprocentowana, bo skarb pobrał ją z kas oszczędności i opłaca procent. Łatwe pokrycie tej pożyczki jest świadectwem bogactwa Francyi.

Ajencya Havasa zapowiada mianowanie nowych czterech kardynałów na konsystorzu d. 4 kwietnia a mianowicie: Ricci, Lasagni, Angelo Jacobini i Guarda.

W Izbie niższej parlamentu angielskiego potwierdził Hartington, że Mactarlan, wysłannik Ejuba chana, przybył do Kandaharu, ale minister nie wie, czy układy odbywały się. Ejub wypierał się tylko przed rządem indyjskim udziału w zamordowaniu porucznika Maclaine. Gladstone oznajmił, że nie może naznaczyć czasu dla rozpraw nad wnioskiem Stanhopa aż po załatwieniu ważniejszych pozycyj budżetowych. Churchill zapowiedział, że zapyta, czy zapowiedziane w mowie tronowej przywrócenie władzy królowej spełnionem zostało.

Onegdaj aresztowano w Dublinie na mocy ustawy przymusowej negocyanta Walsha z Castlebaru, zajmującego ważne stanowisko w Lidze, tudzież dwóch członków Ligi, z których jednym jest główny organizator Ligi Michał Boyton, który w imieniu republiki amerykańskiej protestował przeciw swemu uwięzieniu.

Z Lizbony donoszą bez dokładnego wyjaśnienia, o co chodzi, że d. 7 b. m. były manifestacye przeciw ministerstwu i że niektórym osobom i dziennikom wyprawiono owacye a wieczorem tegoż dnia przeciwna partya podniosła okrzyki na cześć gabinetu. Nazajutrz panowała spokojność.

W poniedziałek (d. 7 b. m.) przyszło nareszcie do pierwotnej narady między delegowanymi tureckimi a ambasadorami mocarstw europejskich. Rezultat tej narady utrzymują w tajemnicy; tyle jednak wyszło na jaw przez popełnienie drobnych niedyskrecyj, że Turcy dotąd miary, do jakiej dojść mogą koncesye tureckie jasno nie wskazali. Wymijają oni konieczność dania na to pytanie jasnej odpowiedzi stawianiem drugiego pytania: jakie inne gwarancye, oprócz moralnego przekonania, mają mocarstwa, że Grecya skłoni się do przyjęcia koncesyj, jakie Turcya porobić uzna za stosowne? Jeśli bowiem mocarstwa tej pewności nie mają, to na cóż się przydadzą wszelkie, chociażby najdalej idące projekta koncesyj ze strony Turcyi.

Jak donoszą do *Pol. Corr.* z Konstantynopola d. 9 b. m., wrażenie, jakie posłowie europejscy wynieśli z ostatniej narady z delegowanymi tureckimi, nie jest tego rodzaju, aby o pomyślnym przebiegu bieżących konferencyj z Turcyą zwątpić można.

Dawniejszą wiadomość, jakoby Rumunia miała zamiar ogłoszenia się w dniu 10 maja b. r. królestwem, tłumaczy telegram przesłany z Bukaresztu do *Presse* w ten sposób, że rząd starał się tylko o zbadanie opinii partyi opozycyjnej, jakieby stanowisko zajęła w takim razie, gdyby rząd, jeśliby uważał usposobienie Europy za sprzyjające temu zamiarowi, przedłożył parlamentowi projekt zawiązania się w konstytuantę i traktowania tej kwestyi w drodze konstytucyjnej.

Od samego początku dziennik nasz wiedział i zawiadamiał czytelników swoich o niechęciach, które projekt podatku od budynków wywoływał, tem samem nie zamykał oczów na towarzyszące mu trudności. Nie byłoby dziś na czasie rozbierać merytorycznej strony tego podatku, byłoby to anachronizmem. Nie wchodząc zatem w jego bezwzględną wartość, z uczuciem istotnej przykrości zapisać wypada, że w ogóle każdy nowy podatek, a zatem każdy środek zapewniający regularny obrót machiny państwowej, wywołuje nieodmiennie niechęci, żale, a w końcu opozycyę lokalną, będącą wyrazem bardzo jeżeli nie już groźnego to niemiłego partykularyzmu. Doszliśmy do tego, że wszelkie dążenie do zaopatrzenia skarbu i zapobieżenia niezbędnym potrzebom finansowym grozi przesileniem! Przypomina to najsmutniejsze chwile życia państw i narodów, które upadły a zwłaszcza naszego własnego; tylko że tym razem nie Polacy, nauczeni jak się zdaje srogiem doświadczeniem, stawiają nieprzeparte przeszkody podatkom, ale raczej stronnictwa z niemi w Radzie państwa sprzymierzone. A stronnictwa te podnoszą szkodliwą opozycyę nie w imieniu jakichsiś zasad moralnych czy ekonomicznych, ani ze stanowiska interesów państwa, ale ze względów wyłącznie lokalnych. Co za woda na młyn centralistów, skupionych ze względów politycznych w jedną zwartą falangę przeciw wszelkim projektom rządowym! Stronnictwo autonomiczne w Austryi nie może zadać sobie głębszej rany, jak rozpadając się ze względów partykularnych w kwestyach podatkowych. Tu niestety niebezpieczeństwo grożące jedności państwa z legendy wiernokonstytucyjnej przemieniłoby się w zbyt smutną rzeczywistość autonomiczną.

Nie idzie nam wyłącznie o podatek od budynków, do którego zbyt wielkiej wagi, zwłaszcza politycznej, przywiązywać nie możemy, ale idzie nam o krzewiącą się właśnie w łonie dzisiejszej większości chorobę, o ów wstręt do każdego podatku, który pokrywając niezbędne potrzeby państwa, dotyka, co nie jest do uniknięcia, zbyt drażliwych interesów lokalnych; nas właśnie niepokoi ta nerwowość lokalnych interesów, która w końcu przemienićby się mogła w egoizm partykularny z którym licząc się, nie podobnaby rządzić. Choroba ta nie dotyczy bowiem tego lub owego przedłożenia rządowego, lecz z natury swej rozciągać się musi do wszelkich innych podatków. Jest ona zaraźliwą, a objawiając się z powodu podatku od budynków, każe się obawiać, że znowu wybuchnie groźniej przy ogólnej sumie podatku gruntowego. Tu zacząłby się istotne niebezpieczeństwo dla całego położenia politycznego, tem groźniejsze i przykrzejsze, że zdawało się już ostatecznie zażegnanem. Gdyby istotnie powstało, ponownie, byłoby dowodem i smutną illustracyą własnej niemocy większości. Dla tego nie chcemy jeszcze w nie wierzyć.

Przed paru dniami przestrzeżono nas, co wczoraj potwierdził nasz korespondent wiedeński, że pomimo porozumienia, jakie nastąpiło między klubami prawicy, co do podatku od budynków, jak ten wyszedł z komisyi, porozumienia, o którem doniosła także *Tribüne*, posłowie z frakcyi hr. Hohenwarta, zwłaszcza Tyrolczycy, wbrew zapadłym w klubach większości uchwałom, zamierzają przeciw temu podatkowi podnieść opozycyę, a tem samem łącząc się z lewicą w tej mierze, uniemożebnić go sprawiając niewypowiedzianą radość opozycyi, a nie tyle rządowi, jak własnemu obozowi gotując klęskę nie małą, bo odkrywającą jego najsłabszą stronę, brak karności, spójni i siły do podporządkowania interesów partykularnych wspólnej sprawie i ogólnemu położeniu.

Że kilku posłów z klubu hr. Hohenwarta poszło tą drogą, świadczy zapisanie się ich przeciw wnioskom komisyi, a między innemi posła Lienbachera. Wywołało to już w dziennikach wiernokonstytucyjnych uśmiech zadowolenia, po za którym czuć nie jedną daleko sięgającą nadzieję. Chcemy wierzyć, że w ostatecznem głosowaniu większość powodowana choćby tylko uczuciem własnej konserwacyi opamięta się i własnemi rękami nie wybije wyłomu w własnej mozolnie a świeżo wystawionej fortecy. W przeciwnym razie upadek podatku od budynków wprawdzie nie mógłby być poczytanym za polityczną klęskę dla rządu, ale zwłaszcza po uchwale klubów prawicy, za dotkliwą dla niej samej porażkę, należącą do rzędu najgorszych, bo zadanych nie przez nieprzyjaciela, ale przez samą siebie. Takie porażki są nieraz na wojnie początkiem ogólnego *sauve qui peut*. Czy panowie posłowie z Tyrolu chcą swoim uporem dać hasło do czegoś podobnego w obozie autonomicznym? Wątpimy, aby wobec takiego niebezpieczeństwa mogli się czuć bezpiecznymi, nawet za swojemi górami.

Upór ten byłby tem więcej pożałowania godny, gdyby prawdą było, co pisze *N. fr. Presse*, że posłowie z Tyrolu stawiają dlatego głównie opór, iż obecni członkowie deputacyi tyrolskiej żądają od nich, aby przeciw projektowi głosowali. Tym sposobem zakradłaby się w obozie autonomicznym zgubna metoda *des mandats imperatifs*, która czuć się daje także w kwestyi podatku gruntowego. Poseł, który nie ma wolności lub dostatecznej powagi, aby w własnem sumieniu rozstrzygnąć, kiedy należy poddać dobru ogólnemu lokalne interesa i partykularyzm, nie jest w stanie odpowiedzieć swojemu zadaniu, a stronnictwo, któreby co chwila pozostawało pod naciskiem wyborców niektórych swoich członków, skazanemby było z góry na niemoc i nie przedstawiałoby żadnej siły politycznej. Taki stan rzeczy długo trwaćby nie mógł i wtedy przyszłoby niezawodnie kierownikom państwa pomyśleć bardzo poważnie o położeniu rzeczy. Składać broń, nie będąc przez przeciwnika pobitym, lecz jedynie przez błędy i niesforność własnych sprzymierzeńców, nie byłoby możliwem; ale wtedy obejrzećby się może wypadało za lepszą armią, co ostatecznie w życiu konstytucyjnem doprowadziłby musiało do rozwiązania Izby i nowych wyborów. Czy one mogą być dziś pożądane, czy byłyby korzystne dla wielkiej sprawy autonomicznej w Austryi? Pozostawiamy większości, a zwłaszcza tym, którzy niebacznie mieliby chęć narazić powagę i siłę jej na szwank, do rozsądzenia.

Część literacko-artystyczna.

Z Niemiec — o Niemczech.

II.

Kiedy Tissot opisywał swoją podróż po kraju miliardów, poświęcił jeden jej rozdział księgarstwu niemieckiemu. Ze zdumieniem, które nie jest bez przymieszki oburzenia, stwierdza on tam, że „w kraju dobrych obyczajów i bojaźni Bożej“ wychodzi rocznie przeszło 6000 książek. Jakąż zgrozą już nie tylko jego, ale każdego czytającego książki musi przejmować hiperprodukcya księgarska dzisiejsza! Nie tak wiele lat upłynęło od owej podróży, a jednak w porównaniu z obecnemi cyframi ówczesne wydają się śmiesznie małe. Naturalnie nie wchodzę w to, o ile daty Tissota były dokładne.

W roku Pańskim 1880 wydrukowano w Niemczech książek 14,794, wyraźnie: czternaście tysięcy siedmset dziewięćdziesiąt cztery, nieliczące pism peryodycznych. Tak świadczy statystyka urzędowa.

Przypuściwszy, że między temi publikacyami większość stanowią drobne rozprawy, broszury — choć niemałą też jest liczba dzieł wielkich, kilkotomowych — i że człowiek jest w stanie przeczytać przeciętnie jednę książkę na dzień, to jeszcze taki zjadacz książek miałby lekturę zapewnioną na 41 lat, choćby żadnego innego języka nie posiadał prócz niemieckiego, i choćby ani przed rokiem 1880, ani po nim na całym świecie nikt nic niedrukował.

Tak mówi statystyka, nauka będąca dziś w modzie. Modna i wygodna; najtrzeźwiejsza i najzłudniejsza z wszystkich umiejętności. Słusznie nazwano cyfry wymownemi: wymówić i wmówić nawet potrafią one bardzo wiele. Jest to rodzaj warsztatu, na którym wszystko wystrugać można, raczej kruszec, z którego kują się płyty pancerników, ale i armaty do ich przedziurawienia. Trzeba tylko umieć z nim się obchodzić. Wszak jednego dnia cyfry wykazały ludom Austryi jasno jak na dłoni błogie skutki działalności gabinetu p. Taaffego, a nazajutrz posłużyły przeciwnikom za taran do uderzania w rząd obecny.

Nadużycie metody statystycznej doszło już tak daleko, że zastosowano ją nawet do mierzenia geniuszu. Oto wyszła niedawno we Włoszech praca o Dantem, której autor zadał sobie robotę przeliczenia starannie ilości słów, zapasu wyrazów, pojedynczych części mowy, nieledwie liter użytych w Boskiej Komedyi, a ponieważ mu zostało trochę wolnego czasu, więc nadto przeliczył jeszcze dla porównania dzieła kilku największych poetów w ten sam sposób. Tu miał wprawdzie zadanie znacznie ułatwione przez poprzednie prace filologów. Dość, że mozoł nie będzie daremny: odkrył sekret geniuszu.

A mianowicie: Poemat cały ma strof 5000, wierszy 15 000, wyrazów 100,000. Rozdział ich pomiędzy 3 części jest tak sprawiedliwy, że każda z nich ma mniej więcej równą ilość wierszy i wyrazów. Idąc dalej każda ze 100 pieśni, z których złożona całość, ma około 1000 wyrazów, z tą małą modyfikacyą, że gdy 100 pieśni pomiędzy 3 części równo rozdzielić się nie dały, przeto z 34 pieśni *Piekła* każda cokolwiek jest skrócona stosunkowo, i tym sposobem równoważy się nadwyżka.

Nie na tem koniec. Zesumowanie różnych części mowy w osobnych rubrykach okazało, że n. p. rzeczowników przychodzi trzy razy więcej niż przymiotników. Rzecz istotnie dziwna, że ten sam stosunek zachodzi również w Iliadzie, w Hermanie i Dorocie, a podobno i w Szekspirze.

A zatem główne cechy nieśmiertelnego poematu: doskonała symetrya w troistości, system dziesiętny konsekwentnie przeprowadzony, oszczędność zbytkownych części mowy.

Właściwie jakiż tego wszystkiego rezultat? Jest, i bardzo ważny: recepta gotowa. Chcesz poeto pisać arcydzieła, naucz się naprzód doskonale rachować, następnie przyzwyczaj się na trzy rzeczowniki używać tylko jednego przymiotnika. Inne drobne warunki, jak fantazya, natchnienie, to akcesorya.

Niechże kto powie jaka jest przyjemność teraz być gieniuszem? Póki to był sekret, to co innego.

Jeżeli mówiąc o Niemczech wspomniałem o książce włoskiej, uczyniłem to w nadziei, że autor wkrótce zaszczyconym zostanie obywatelstwem honorowem przynajmniej z siedmiu najpedantyczniejszych miast niemieckich.

Żart na stronę, trzeba przyznać, że zastósowane do mniej poetycznych przedmiotów cyfry bywają czasem argumentami. Czyż nie daje do myślenia obliczenie, że w przeszłym roku wyemigrowało z państwa niemieckiego do Ameryki przeszło 106 000 osób, t. j. więcej niż trzy razy tyle jak w roku poprzedzającym? Albo jeszcze smutniejsza statystyka samobójstw: pod tym względem Niemcy stoją na czele świata cywilizowanego. Gdy w Anglii na milion ludności wypada rocznie samobójców 75, w Austryi 122, we Francyi 180, to tutaj procent ten przewyższa nawet Francyą: dość powiedzieć, że w ciągu roku było wogóle w krajach Państwa Niemieckiego samobójstw półdziewięta tysiąca. Wobec takich dat cóż pomogą najpiękniejsze zestawienia statystyki handlowej i przemysłowej, któremi roczniki geograficzne wykazują postęp Niemiec, cóż znaczy imponująca liczba 12000 machin parowych, z których się cełpi przemysł niemiecki? Zle dzieje się w kraju, którego ludność masami ucieka do innych części świata, tysiącami wynosi się do nieznanych zagrobowych regionów. A niietrzeba być bardzo „zawziętym ultramontaninem“ aby przyczynę tego upatrywać w smutnych stosunkach religijnych, i uznać nierozerwalny związek religii z moralnością. W tym strasznym dylemacie, który teraz postawiony jest przed każdym obywatelem Niemiec, tylko charaktery najsilniejsze mogą wytrwać; słabsze niechcąc się nagiąć a nie czując sił do wytrwania w walce, wolą ustąpić i szukać za morzami szczęścia, którego im ojczyzna nie daje; najsłabsze tracą wiarę, tracą nadzieję, i cóż ich ma wstrzymać od ukrócenia sobie życia, które się stało bezcelowem.

Te jakieś ogólne zasady moralności świata cywilizowanego, o których tak często słyszymy, gdy je ścisnąć, okazują się albo chrześciańskie, albo niemoralne. Lecz mimowolne i mimowiedne resztki moralności nawet chrześciańskiej chociażby i wiele dobrego zawierały, są może piękne, ale nikogo na pochyłości moralnej wstrzymać nie zdołają. Że i protestantyzm nie zdoła, dziś już podobno dowodów nie trzeba, dziś już widocznem, że to tylko etapa na drodze do niewiary.

Ale etapa dość wygodna i niejedną korzyść przedstawiająca. Ztąd nawet ludzie bez wiary często ją za flagę używają, pod której zasłoną dobrze im się dzieje. Ztąd to gorące pragnienie, aby cesarstwo było uznane za protestanckie, ztąd nienawiść do katolików tak sprzeczna z rzekomemi zasadami nowożytnej wolności. Ateiści nie są jako nieprzyjaciele państwa wyjęci z pod praw, tylko wyjęci katolicy. Bo tu nie chodzi o wiarę, tylko o co innego, a protestantyzm jest wygodniejszym szyldem aniżeli wolność religijna.

Co do wyrażenia „cesarstwo protestanckie“ które świeżo wymówione w sejmie pruskim tak słusznie rozdrażniło umysły 15 milionów katolików niemieckich, i w końcu niby cofniętem zostało, bardzo ciekawą broszurę o niem wydał ks. Majunke w Berlinie p. t. *Das protestantische Kaiserthum*. Faktami w niej dowodzi, że nie był to przypadkowy *lapsus* Bennigsena, ale hasło, które zrodziło się istotnie równocześnie z cesarstwem. Jeszcze w roku 1871 grupa ludzi najwyższe w Niemczech zajmujących stanowiska i urzędy między innemi i Moltke, rezesłała zaproszenia na kongres mający radzić nad zadaniami „cesarstwa protestanckiego.“ Monarcha podobno dziełu potakiwał. Zjazd się niedał Niemniej przeto sam projekt wyszły od współpracowników przy utworzeniu cesarstwa, dowodzi, że myśl ta nie nowa, i Beningsen nie osamotniony, ale przedstawia partyą, a program tej partyi już przed 10 laty sformułowany i wypowiedziany „wytępić radykalizm i ultramontanim“ najautentyczniej zbija insynuacye złej wiary, chcącej koniecznie na katolików zwalić *odium* rzucenia rękawicy „znienawidzonemu z góry cesarstwu.“

Lecz broszura Majunkego należy do roku bieżącego a ja miałem zamiar pomówić dziś o sukcesyi literackiej z r. 1880. Sztuk 14,794! jest o czem mówić. Dla uspokojenia czytelnika przedewszystkiem oświadczam, że nie myślę charakteryzować po kolei całej owej armii książek, a nawet więcej: 14,793 z nich pominę całkiem, choć między niemi znalazłaby się niejedna ważna i zajmująca, i niejedno też *curiosum*. Do tych ostatnich należy n. p. książka jakiegoś p. Horna pod tytułem: *Lessing, Jesus und Kant*. Zapewne ten jeden cytat wystarczy do okazania jej niedorzeczności, niestety zbyt typową dla teraźniejszego kierunku przeważającego w piśmiennictwie i nauce niemieckiej.

Przeciwnie do najlepszych zaliczyć wypada Janssena *Geschichte des deutschen Volkes seit dem Ausgange des Mittelalters*. Dwa tomy dotychczas wyszłe (w Freiburgu badeńskim) obejmują przygotowanie i początki reformacyi, a odznaczają się tak przedmiotowem a sumiennem przedstawieniem rzeczy, że nie wywołały protestanckiej krucyaty pomimo, iż autor katolik odważył się pisać bezstronnie, to znaczy nie apoteozować reformacyi. Prawda, że dzieło treścią i metodą poważne, którego rezonowaniem zgnieść nie można było, milczącą zgodą postawione zostało na indeksie protestanckim i liberalnym. Parę sprawiedliwych recenzyj w pismach mniej lub więcej fachowych przebrzmiało bez echa w wielkim a krzykliwym plebsie dzienników popularnych. W stolicy handlu księgarskiego w Lipsku, w żadnej księgarni dzieła Janssena nie spotkasz na składzie, trzeba je umyślnie sprowadzać. Jednak popyt na nie musi być wielki, skoro w ciągu roku okazała się potrzeba tom I aż 6 razy przedrukować.

To wszystko w nawiasie.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Mniemamy, że zwłaszcza wobec dziejów kompromisu szlachty czeskiej prawno-politycznej z wiernokonstytucyjną, wątpliwość jest niemożliwa i dlatego mamy nadzieję, że prawica znajdzie w swem łonie oraz we wszystkich swoich członkach dosyć rozumu i patryotyzmu austryackiego, aby rzeczy nie doprowadzić do zgubnej ostateczności. Dziś zaś wolimy cieszyć się zwycięstwem w Izbie wyższej w sprawie petycyj dotyczących ogólnej sumy podatku gruntowego i reklamacyj, odniesionem za sprawą Polaka, ks. Adama Sapiehy, który od chwili zajęcia krzesła parowskiego tak użyteczne a wybitne zajmuje w Izbie wyższej stanowisko. Głosowanie w Izbie wyższej nad powyżej wymienionemi petycyami, jest dobrą dla ogólnej kwoty w ogóle wskazówką, a tej ważność musimy nierównie wyżej stawiać, niż podatku od budynków.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 9 marca.

(?) Czynności parlamentarne są już w pełnym toku: w Izbie panów toczyły się wczoraj rozprawy nad nieprzyjaznem rządowi sprawozdaniem br. Tinti o petycyach w sprawie podatku gruntowego, w której br. Apfaltrern, jako były przewodniczący komitetu 18tu, zbijał w gruntownem przemówieniu zarzuty podnoszone przez centralistów przeciw rządowi i komisyi centralnej do uregulowania podatku gruntowego; w Izbie posłów rozpoczęły się również wczoraj obrady nad projektem rządowym do ustawy o podatku domowym, przeciw której zapisali się do głosu posłowie z obu stron. Cała lewica, wierna swej zasadzie oponowania obecnemu rządowi na każdym kroku, postanowiła walczyć za obaleniem tej ustawy, która w poprzedniej sesyi uchwaliła już w drugiem czytaniu; w klubach prawicy zaś nie przyszło jeszcze do porozumienia się stanowczego co do głosowania w tej sprawie. Równocześnie więc w obu Izbach rozpoczęli wczoraj centraliści przeciw rządowi atak podjazdowy, jako wstęp do potyczki przy debatach nad kontyngensem podatku gruntowego, a zapowiedź walnej bitwy przy rozprawach nad budżetem.

W wydziale budżetowym izby poselskiej zdawał generalny referent hr. Clam-Martinic sprawę o ustawie finansowej na rok 1881, a wykazując

wydatki w kwocie	463,094.304 złr.
przychody zaś w kwocie. . .	409,645 994 „
a zatem niedobór ogólny w kwocie	53,448.310 złr.

podniósł niezbędną potrzebę gruntownej zmiany systemu podatków stałych w tym kierunku, aby zwolnić nieruchomości, majątki zaś ruchome znacznie wyżej opodatkować. Sprawozdawca wskazał dalej na ulepszenia w podatku konsumcyjnym, wyraził ubolewanie, że rząd nie zaprowadził dotychczas większych oszczędności w administracyi, wreszcie objawił życzenie, aby budżety za rok 1882 i 1883 były bezpośrednio po sobie przedłożone i w r. 1882 uchwalone.

W wydziale podatkowym tej samej Izby zdawał referent Dr Meznik obszerną sprawę o projekcie rządowym do ustawy o kontyngensie podatku gruntowego. Centralista br. Walterskirchen postawił wniosek, aby nad projektem rządowym i sprawozdaniem pomienionego referenta wydziału przejść do porządku dziennego. Wnioskodawca ten, umiejący prawić obszernie nawet o rzeczach, o których niema najmniejszego wyobrażenia, jak i jego przyjaciele w wydziale, oświadczył, że ustawa ta nie może być przyjętą ze stanowiska fiskalnego, ponieważ kontyngens ustanowiony w kwocie 37½ miliona złr. przez pierwsze 12 lat nie będzie wpływał do kas rządowych, przemawiał zatem za niedopuszczeniem okresu przejściowego; oprócz tego podnosił zarzut, że wykazy objaśniające dostarczone wydziałowi przez rząd są niedostateczne, a Galicya opodatkowana za rażąco nisko i zakończył po niewczasie żałośnem wspomnieniem, że w r. 1869 nie przystali na wniosek posła Grocholskiego, aby kontyngens już wtedy był oznaczony, bo w takim razie byłby dziś rząd miał 40 milionów z podatku gruntowego. Podobny chaos myśli i wniosków świadczy tylko o tem, że przeciwnicy w walce z rządem tracą już bystrość w poglądach, skoro w komisyi budżetowej nawet Herbst wniósł oświadczenie, że centraliści nie będą brali udziału w debacie generalnej nad sprawozdaniem o ustawie finansowej. Wniosek Walterskirchena upadł, a wydział podatkowy przystąpił do debaty specyalnej nad ustawą o kontyngensie podatku gruntowego.

Wiedeń 8 marca.

(31-te posiedzenie Izby wyższéj).

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 11½, poświęcając wspomnienie pośmiertne zmarłemu członkowi bar. Kraussowi, którego pamięć Izba uczciła przez powstanie z miejsc.

Prezes gabinetu donosi na piśmie, że w miejsce zmarłego członka hr. Schönborna, prawem dziedzictwa wstąpi do Izby syn jego Erwin.

Przystępując do porządku dziennego, Izba załatwia w pierwszem czytaniu nasamprzód uchwaloną przez Izbę poselską ustawę o oddaniu *Welscher-Hof* gminie Kutnej horze sposobem zamiany na inną realność, przekazując ją komisyi finansowej, dalej ustawę o kwinkwenniach dla profesorów szkół akuszerskich, przekazując ją komisyi budżetowej; nakoniec ustawę o zmianie dodatku do ordynacyi wyborczej co do pewnego okręgu gmin wiejskich w Galicyi, przekazując komisyi politycznej.

Następują obrady nad sprawozdaniem komisyi o petycyach w sprawie regulacyi podatku gruntowego. Sprawozdanie, którego autorem jest baron Tinti, jeden z nowszych członków Izby, powtarza w bardzo obszernym wywodzie słyszane i czytane już stokrotnie, a więc dostatecznie znane zarzuty przeciw ministrowi skarbu i komisyi centralnej o faworyzowanie Galicyi kosztem innych krajów, z tą tylko różnicą, że forma tych zarzutów nie jest tak apodyktyczna, jak przywykliśmy słyszeć z innej strony. Sprawozdanie kończy się wnioskami:

„I. Odstępuje się petycye rządowi do dokładnego ocenienia.

„II. Wzywa się c. k. rząd:

„1. aby przedłożył Izbie jak najwcześniej sprawozdanie o ostatecznem ustanowieniu taryf klasyfikacyjnych przez komisyę centralną, tudzież o wynikających ztąd sumach czystego dochodu na wszystkie kraje i o ogólnej sumie czystego dochodu na całą przedlitawską część monarchii;

„2. aby nie sprzeciwiał się ustawodawczemu przedłużeniu terminu do wnoszenia reklamacyj;

„3. aby polecił czynnym przy reklamacyach komisyom i organom rządowym, by szczególniej względem tych krajów, które mają być podwyższone w podatku gruntowym, powodowały się najściślejszą sumiennością i słuszością.“

W dyskusyi zabiera głos pierwszy br. Apfaltrern, by jako członek komisyi centralnej odeprzeć zarzuty, w mowie przeszło dwugodzinnej. Pierwszą zasadą reformy podatku gruntowego było samo opodatkowanie; dla tego też organa wykonawcze składały się w większej części z samychże opodatkowanych. Drugą zasadą było wyrównanie podatku. Według tych zasad pracowano. Komisya centralna i jej komitet ośmnastu trzymały się ściśle rzeczy samej z pominięciem wszelkich względów politycznych. Komisya centralna przystępując do swego zadania, zastała operaty czterech komisyj krajowych ryczałtem o 30 proc. poznižane. Nie uwzględniła tych obniżeń, a skutkiem tego ustanowione przez komitet ośmnastu w pierwszem czytaniu taryfy dla Dolnej Austryi i Morawy, od których to krajów zaczęto, wypadły zbyt wysoko. Dla tego w drugiem i trzeciem czytaniu trzeba było je zniżyć, szczególniej dla Morawy, a nie dla sąsiedztwa z Galicyą, jak mówi sprawozdanie. W operatach komisyj krajowych znajdowało się dużo błędów, ale komisya centralna nie mogła zapuszczać się zbyt daleko w szczegóły, bo na to potrzebowałaby stu lat czasu. Komitet ośmnastu pracował sumiennie i z równą sumiennością pełna komisya centralna zbadała jego elaborat. Krzyki na operat komisyi centralnej nie mają najmniejszej podstawy, nawet nie są uzasadnione ustawą. Byłaby to rzecz niebezpieczna, gdyby rząd dał się nakłonić krzykami temi do zmian w elaboracie komisyi centralnej. Komisya ta zrzuca z siebie wkładaną na nią odpowiedzialność za przeciążenie niektórych krajów; zaradzić przeciążeniu jest rzeczą rządu i czynników ustawodawczych. Mowca przechodzi szczegółowo taryfy wedle krajów i zwalcza pomysł zniżenia taryf samych dla Górnej i Dolnej Austryi i dla Styryi. Co się tyczy Krainy komisya musiała zniżyć taryfy ze względu na istniejący tam już prolotaryat stanu włościańskiego, którego w innych krajach dopiero się obawiają. Co do Czech zniżenie tłomaczy się tem, że ustały już złote czasy fabrykacyi cukru i uprawy buraków, które jedynie pozwalały temu krajowi ponosić wysoki podatek gruntowy. Najwięcej trudności sprawiało taryfowanie Galicyi. Tu trzeba było uwzględnić klimat niekorzystny, nędzę komunikacyj i niedbałą uprawę roli. Komitet objazdowy wrócił z Galicyi z gotową taryfą, o której ostatecznie sam przyznał, że jest za wysoka. Komisya centralna przekroczyła nawet średnicę między operatem komisyi krajowej z komitetu objazdowego. Mowca broni nakoniec honoru członków komisyi cetralnej.

Książę Sapieha stwierdza, że sprawozdanie komisyi nie odznacza się bynajmniej objektywnością, i oświadcza, że jest przeciwny wnioskom komisyi. Przekazać petycye rządowi znaczyłoby już po części uwzględniać przywodzone w nich zarzuty. A co się tyczy drugiego wniosku, jeśli chcemy pozostać objektywnymi, jakże moglibyśmy domagać się u rządu, aby organom swym polecił być sumiennemi? Wszakże znaczyłoby to przyznać, że dotychczas nie postępowano słusznie i sumiennie, i podawać niektóre komisye krajowe w podejrzenie wobec opinii publicznej, jakoby zarzuty przywodzone w petycyach w części przynajmniej były słuszne. A komuż z nas wiadomo, że one są słuszne? I czyż komisya, która stawia te wnioski, nie wyznaje sama, iż wszystko, co jej wiadomo, właściwie nie polega na datach pewnych i niewątpliwych i że nie zna sprawy tak dokładnie? O ileż mniej nam ona znana, o ileż mniej my mamy prawo domagać się u rządu, aby zalecił organom swym, by powodowały się sumiennością i słusznością! A dalej nie pojmuję, co mogłoby zależeć ludności na tem, byśmy petycye jej przekazali rządowi już dziś, gdy sprawa podatku gruntowego nie jest jeszcze ukończoną. Wszakże petycye te są potrzebne komisyi naszej jeszcze do dalszych jej prac; a chociaż nie możemy wymagać, aby komisya nasza uwzględniła je wszystkie, możemy jednak spodziewać się po niej, że, o ile są słuszne, uwzględni je przy oznaczeniu ogólnej na państwo sumy podatku gruntowego. Dalej jeszcze mamy zażądać od rządu sprawozdań. Może mamy i prawo po temu; ale, gdyby sprawozdania te miały być dokładne, czy nie wypadałoby właściwie wnieść tu wszystkie akta komisyi centralnej, nie śmiałbym z góry przeczyć; a zdaje mi się, że nie godzi się nam żądać rzeczy niepodobnych. Następnie mówią wnioski komisyi naszej: zażądać, aby rząd nie sprzeciwiał się przedłużeniu terminu reklamacyjnego. Cóż znaczy ten wniosek? Wszakże to nasze prawo uchwalić dłuższe termina reklamacyjne. Nacóż żądać tego od rządu w chwili, gdy sam już oświadczył, że nie sprzeciwia się prolongacyi terminów? Zważywszy rzecz objektywnie i nie ze stronniczego stanowiska politycznego nie możemy żadną miarą przyjąć tych wniosków, a petycye weźmiemy pod obrady wtedy dopiero, gdy na porządku dziennym wys. Izby stanie ustawa o ogólnej sumie podatku gruntowego. Mówić o petycyach, zanim się ma sposobność mówić o rzeczy głównej, wydawać dziś już wobec rządu opinią o tych petycyach wydaje mi się czemś anormalnem, czego w praktyce innych parlamentów widzieć jeszcze mi się nie zdarzyło. Wnoszę przeto, aby w miejsce wniosków komisyi Wys. Izba uchwaliła co następuje: „Weźmie się petycye pod obrady wtedy dopiero, gdy toczyć się będą w tej wys. Izbie rozprawy o ogólnej sumie podatku gruntowego“.

Komisarz rządowy, radzca ministeryalny Mayer odczytuje spis materyałów pomocniczych, które rząd przedłoży Izbie.

Sprawozdawca komisyi baron Tinti zwalcza wniosek księcia Sapiehy, cofa jednak część wniosku p. 1. II. 1.

Minister skarbu Dr Dunajewski (wedle stenogramu): Ku największemu ubolewaniu własnemu sprawy nie cierpiące zwłoki nie pozwalały mi być w komisyi wys. Izby, gdy radziła o tych petycyach. Nie miałem więc sposobności przyczynić się, ile słabych sił starczy, do uchylenia może bądź co bądź niejednej pomyłki, które zachodzą w sprawozdaniu komisyi. Wys. Izba wybaczy przeto, że o porze tak spóźnionej zabieram jeszcze głos, aby wobec wniesionych przez komisyę rezolucyj określić stanowisko rządu, a powtóre także, by kilkoma słowy przynajmniej odpowiedzieć na te uwagi pana sprawozdawcy, które mojém zdaniém — świadomie, czy nieświadomie, w to nie wchodzę, a nie chcę przypuszczać, iżby świadomie — zawierają w sobie pewne wątpliwości i zarzuty wymierzone przeciw rządowi.

Tak n. p. zaraz na początku sprawozdania, na str. 2, powiedziano: „Rząd miał z urzędu ogłosić ogólną sumę czystego dochodu tuż po ukończeniu czynności komisyjnych“, gdy tymczasem nieco dalej, na str. 3, szanowny pan sprawozdawca wynurza przekonanie, że operata potrzebne do rozpoczęcia postępowania reklamacyjnego nawet przy największych wysiłkach rządu nie mogą być gotowe do dnia 1go marca 1881 r. A wszakże zupełne ukończenie tych operatów jest warunkiem obliczenia prawdziwej sumy czystego dochodu. Rząd też stósownie do wyraźnego przepisu ustawy poczynił kroki, aby operaty te do dnia 1 marca były przeprowadzone; jakoż nadeszły sprawozdánia od niemal wszystkich władz po krajach. Że pokończone je rzeczywiście, dowodzi tego okoliczność, iż sprostowane sumy czystego dochodu ogłoszono w dziennikach urzędowych. Zdaje mi się tedy, że zaszła tu bądź co bądź pomyłka, gdy raz czyni się rządowi zarzut, iż nie ogłosił zaraz sumy czystego dochodu, a potem uznaje się, iż rząd nie będzie mógł dopełnić wogóle warunku tej publikacyi aż do dnia 1 marca.

Powiedziano dalej na str. 2, w ustępie szóstym, a to z odwołaniem się do faktu, iż rząd obowiązkowi temu nie uczynił zadość: „Łatwo tedy pojąć, że ten projekt ustawy wywołał bardzo wielkie zaniepokojenie“ i t. d. Wydaje mi się, iż szanowna komisya wys. Izby między nieogłoszeniem tem a zaniepokojeniem dopatruje się związku, jak między przyczyną a skutkiem. Otóż pozwalam sobie zwrócić uwagę, że, objąwszy w lipcu urząd ministra skarbu, już wówczas byłem zasypywany petycyami z wszystkich okolic, krajów i królestw cesarstwa. Z wschodu, północy, południa i zachodu, słowem z wszystkich stron świata doszły mię nietylko petycye od osób prywatnych, lecz i petycye podawane przez sejmy na najwyższem miejscu, które dostały się do mnie, oczywiście z nakazem rozważenia i zbadania ich dokładnie. Zdaje się tedy, że owo zaniepokojenie nie da się wykonkludować z tego nieogłoszenia sumy czystego dochodu. Na to chciałem tylko zwrócić uwagę.

Rząd też ocenił należycie wszystkie te petycye mimo ich wielkiego mnóstwa, bo z niektórych krajów, i to z niebardzo odległych sprawiono rządowi, może nie rozmyślnie, ale bądź co bądź sprawiono mu tę przyjemność, że przesyłano równobrzmiące petycye drukowane, tak że odczytanie jednej oszczędzało trudu czytania wszystkich innych. Cała różnica była w podpisach.

W dalszym ciągu sprawozdania szanownej komisyi, na str. 6-tej, poddano krytyce prace komisyj krajowych i powiedziano, że tylko w czterech krajach doszły do właściwego rezultatu pod względem czystego dochodu. Zdaje mi się, iż wypadało tu naśladować oględność petycyj, w których ręka autora, jak wiadomo, zawsze oględnie przystępuje do rzeczy; wypadało ją naśladować w tak doniosłem sprawozdaniu dla wys. Izby, w którém jednak zachodzą poglądy, o jakich tu rozwodzić się nie będą. Bo i wiem, że sprawa ta raz jeszcze, wśród obrad nad ogólną sumą podatku gruntowego, dostanie się pod rozwagę wys. Izby.

A nakoniec zaniepokoiło mię zacytowane przez jednego z mówców wyrażenie w sprawozdaniu komisyi. Jak sam pan sprawozdawca przyznaje, komisya chcąc należycie sądzić o położeniu rzeczy, musiała mieć pewien materyał; mniemam zaś, że szanowny pan sprawozdawca zgodzi się ze mną, iż, gdy się coś orzeka, orzeczenie powinno przedewszystkiem być uzasadnione.

Co się tyczy stanowiska rządu względem wniosków komisyi, przeciw rezolucyi II-ej nie mam co nadmienić, skoro ją komisya już cofnęła. Przeciw rezolucyi I również nie mam co nadmienić. Wszakże rząd i tak rozważa wszystko dokładnie, co mu przekazują obie Izby, i określił już stanowisko swe względem tych petycyj i użaleń w projekcie wniesionym, jak wymaga zasada, wprzód do Izby poselskiej. Co się tyczy punktu 2, mam zaszczyt oświadczyć, że projekt ustawy, który wys. Izba poselska uchwaliła jednomyślnie bez dyskusyi, zyskał już tak w komisyi Izby poselskiej przyzwolenie rządu wogóle, jako też w pełnej Izbie poselskiej zyskał głosy tych szczegółowo członków rządu, którzy zarazem są posłami. Wskutek tej uchwały Izby poselskiej — chociaż pzwstrzymuję się tu od wszelakiego wniosku — chwilowo rezolucya nie zdaje się być potrzebną, skoro rząd już się zgodził na rzecz samą. Co do punktu 3 pozwalam sobie zwrócić uwagę, że rząd nie może nic polecać komisyom reklamacyjnym. Rząd dopuściłby się wobec komisyj krajowych, które w połowie są wybierane przez sejmy, przekroczenia swej kompetencyi, jako też wobec komisyj powiatowych, gdyby sobie pozwolił zwracać się do nich z napomnieniami. Ale rozumie się samo przez się — a mówię tu nietylko o rządzie teraźniejszym, lecz o każdym rządzie — żeby od urzędników swych żądał namysłu i słuszności, mianowicie tam, gdzie się odzywają skargi; oświadczyłem to już na użalenia, które wystósowano bądź do mnie, bądź do całego rządu; oświadczyłem to i deputacyom, które stanęły przedemną; a spodziewam się, jeśli Pan Bóg pozwoli, zawsze dotrzymać słowa, że, o ile to zawisło od ministra skarbu, dołożę wszelkich starań, by w przeprowadzeniu reklamacyj postępowano prawnie, sumiennie i słusznie.

Sprawozdawca komisyi bar. Tinti cofa jeszcze wniosek II. 2.

Idzie pod głosowanie wniosek ks. Sapiehy. W zwykłem głosowaniu rezultat niepewny. Prezes zarządza głosowanie imienne, w którem wniosek ten przyjęto 47 głosami przeciw 42 głosom.

Koniec posiedzenia o godz. 3. Następne jutro.

Paryż 7 marca.

+ Nowa interpelacya odnosząca się do sprawy greckiej, a raczej do sprzedaży prochu i karabinów przez rząd francuski za pośrednictwem domu handlowego wiedeńskiego Roth et Comp. nie wzbudziła już tego zajęcia, co poprzednia, gdy Gambetta zszedłszy z krzesła prezydyalnego wygłosił swą pamiętną mowę, którą się dotąd ustawicznie zajmują dzienniki i opinia. Tym razem panu Clemenceau, przywódcy nieprzejednanych, odpowiadał p. Ferry, a odpowiedź ta prezesa gabinetu kwestyę polityczną obniżyła do poziomu kwestyi czysto handlowej. Rząd sprzedał proch — dlaczegóż nie miał sprzedać i karabinów, kiedy to jest jednem ze źródeł dochodów państwa — niepotrzebował o tem zawiadamiać izby, bo nie miał żadnych w tym interesie handlowym celów i zamiarów politycznych. Oto treść odpowiedzi ministeryalnej, a zdaje nam się, że szczera i charakteryzująca usposobienie nietylko sfer rządowych ale opinii francuskiej. Republikanie nie chcą, aby Francya odzyskała stanowisko mocarstwa, ale ta rzeczpospolita będzie najpotężniejszą spółką handlową — na tem zaś zawisło i jej znaczenie na zewnątrz i rękojmie wewnętrzne. Łudzić Greków, jak się niegdyś łudziło Polskę, a potem ich opuścić — w dodatku zaś zrobić dobry na tem pieniężny interes, oto prawdziwa republikańska polityka, to zresztą naśladownictwo Anglii.

Tendencyjnem jest także ciągłe insynuowanie Gambecie, jakoby on się nosił z wyłącznemi sympatyami greckiemi i mimo swych zaprzeczeń czekał tylko na właściwą chwilę do ponowienia owej polityki exdyktatora z Bordeaux, polityki odwetu i wojny. Insynuacye te powtarzają ustawicznie pp. Saint Genest i Grandlim w *Figaro*, dwaj publicyści dziś najbardziej wpływowi — ale zdaje się, że słusznie Gambetta nazwał te insynuacye manewrem wyborczym. Po ostatniej jego mowie, w której powiedział, że będzie umiał czekać aż go naród niepowoła na inne stanowisko, nie ma już prawie wątpliwości, że Gambetta nie będzie czekał długo, ale tylko do przyszłych wyborów, i gdy wypadną one w jego duchu, przesiędzie się na krzesło p. Ferrego, a może p. Grevego. Dla tego niesolidaryzuje on się z dzisiejszym gabinetem, ale go oszczędza do czasu — dlatego p. Grevy poddaje się Gambecie w sprawie skrytunium list, a przeciwny tej reformie Ferry nie poda się do dymisyi.

Wniosek Raspaila, aby starożytny Kościół św. Genowefy zamienić na nowo na pogański Panteon i wyrzucić z niego wraz z księżmi ołtarze przypomniał czasy konwentu. Pierwszy zabrał głos biskup Freppel, który nieomija żadnej sposobności, aby z powagą pasterską zatwierdzać w Zgromadzeniu narodowem zasady duchenianskie. Wzywał on izbę, aby po czternastu wiekach niepodejmowała na nowo dzieła Atylli i Hunów. Inny mowca z prawicy hr. Perrochel czyniąc alluzyę do tego, że w dniu tych rozpraw właśnie składał przyrzeczenie na konstytucyę wybrany w Puteaux członek komuny powracający z deportacyi p. Roques — rzekł że gdy członkowie komuny wstępują do Zgromadzenia narodowego, niedziw, że równocześnie powracają i zasady komuny. To wyrażenie zresztą prawdziwe i nie mające nic w sobie nieparlamentarnego, wywołało taką wrzawę na ławach lewicy, że Gambetta ujmując się niby za p. Roques przywołał mowcę do porządku, co zwykł czynić z szczególnem upodobaniem, ilekroć żywsze słowo padnie z ław prawicy. Nie ma wątpliwości, że wniosek Raspaila dziś odesłany do komisyi znajdzie większość w izbie, bo neopoganizm w nowej Republice górą.

Rząd republikański, który robi tak dobre interesa na dostawie prochu i karabinów dla Grecyi, czyni także ciągłe podboje drogą finansową wewnątrz kraju. Dowodem tego świeżym nagłe, nieco skandaliczne odwołanie dyrektora dziennika *Gaulois*, który dotąd był szermierzem monarchizmu. Pewnego dnia pojawia się na czele tego dziennika nota, że dyrektor p. Meyer z powodu, jakoby przekroczył swoje atrybucye zostaje odwołanym a nawet spółka właścicieli wytacza mu proces. Otóż wnet odkryła się tajemnica tej niezwykłej kryzys redakcyjnej. Głównym właścicielem *Gaulois* jest Bank paryski z p. Verbrouck na czele. Bank ten i ten finansista, który niegdyś zawdzięczał szczęśliwe swoje operacye Hausmanowi, i po upadku drugiego cesarstwa oczekiwał drugiej czy czwartej restauracyi monarchicznej. Dziesięć lat przeto wspierał *Gaulois* w walce przeciw republice — stracił jednak nadzieje monarchiczne, instytucya finansowa nie mogła dłużej bawić się w opozycyę, zwłaszcza, że ze sfer rządowych zaproponowano jej bardzo korzystne interesa i dostawy. Dano więc dymisyę dyrektorowi i zagrożono mu nawet procesem.

Gdy monarchizm traci swych popleczników — żywszy nieco objawia się ruch stronnictwa czy szkoły ekonomicznej, walczącej pod sztandarem reformy społecznej. Długo ta szkoła, której mistrzem i przywódzcą jest znany badacz pan Le Play zatrzymywała się tylko na diagnozie złego i na teoryi. Dziś coraz silniej się jednoczy, coraz częściej daje znak swego działania. Oprócz osobnego tygodnika poświęconego sprawie reformy społecznej, wiele dzienników zajmuje się tą żywotną kwestyją systematycznie. *Monde* i *Soleil* podają ustawicznie cenne w tym kierunku rozprawy, a świeżo redaktor dziennika *Soleil* p. Hervé, publicysta, którego zdolności nawet radykalizm nieodmawia, członek Rady municypalnej paryskiej, miał odczyt w sali Levis na Batignollach do robotników o reformie społecznej. Wykładał on tam kwestye piekące, organizacyi warsztatów w duchu chrześciańskim, opieki nad ubogimi, zgoła poruszył sprawy socyalne w duchu dekalogu. Mowa ta nie minęła bez wrażenia między robotnikami. Byłoby rzeczą pożądaną, aby reformiści szkoły p. Le Playa zbliżyli się do tego grona, które pod przewodem hr. de Mun tak świetnie rozwija stowarzyszenia religijne chrześciańskie. Na tem tylko polu i takiem działaniem rozpoczynającem restauracyę społeczną od dołu, można powoli dążyć do odrodzenia moralnego Francyi i lepszej przyszłości. Powolna to atoli praca, bo nic ma narodu, któryby był mniej przystępnym do tego organizacyjnego działania wewnętrznego. Dwie są tego przyczyny, głęboko zakorzeniona niemoralność obyczajowa i oddawna utrwalona centralizacya administracyjna. Pierwsza przeszkoda odrodzeniu rodziny, druga niedopuszcza utworzeniu jakichkolwiek instytucyj, któreby się opierały na odpowiedzialności samegoż społeczeństwa. We Francyi niema już nic innego, tylko jednostka i mechanizm rządowy — wszelkie węzły pośrednie już zerwane i zatarte.

Sprawy krajowe.

(**Lichwa i pijaństwo**). Corocznie oba wyższe sądy krajowe, lwowski i krakowski, zdają ministerstwu sprawiedliwości sprawę ze spostrzeżeń zrobionych przy zastosowaniu ustaw przeciw lichwie i pijaństwu. Zazwyczaj do statystycznych wykazów dodawane bywały objaśnienia i opinia o skuteczności jednéj i drugiéj ustawy. W tym roku lwowski wyższy sąd krajowy ograniczył się tylko do podania materyału statystycznego, odwołując się na swój komentarz zeszłoroczny. Czytelnikom naszym, którzy zawsze otrzymują sprawozdania o tych relacyach sądowych, wiadomo, jak pomyślnie opiewał ten zeszłoroczny komentarz. Wszystkie sądy obwodowe zaznaczyły w swoich sprawozdaniach, a wyższy sąd krajowy powtórzył to w zestawieniu opinii, że obie wyjątkowe ustawy wywierają w kraju wpływ zbawienny na ludność włościańską, że mianowicie jedna odstrasza pijaków nieoddanych jeszcze niewolniczo temu nałogowi a nadto wstrzymuje wielu szynkarzy od popełnianych dawniéj tak często nadużyć, druga zaś poskramia nieludzką chciwość lichwiarzy, dając ofiarom ich prawną broń do ręki.

Z wykazu za r. 1880 okazuje się, że liczba podanych do wiadomości władzy wypadków opilstwa wynosiła w okręgu sądowym: Kołomyjskim 879, Lwowskim 1969, Przemyskim 2498, Samborskim 1772, Stanisławowskim 765, Tarnopolskim 1205, a Złoczowskim 1588, razem tedy 11,340. Nierównie większa część oskarżonych podpadła karze. I tak ukarano w okręgu sądowym: Kołomyjskim 719, Lwowskim 1969. Przemyskim 2498, Samborskim 1457, Stanisławowskim 619, Tarnopolskim 896 a Złoczowskim 1205, razem tedy 9363. Z innych dat podajemy tylko sumaryczne rezultaty. I tak w obrębie całego wyższego sądu krajowego we Lwowie (z wyjątkiem Czerniowieckiego okręgu) 425 osób pociągnięto do odpowiedzialności a z tego 295 skazano za wprowadzenie drugich w stan opilstwa, 634 osób pociągnięto do odpowiedzialności a z tego skazano 327 za podawanie trunków osobom już pijanym, 29 osób pociągnięto do odpowiedzialności a 21 skazano za podawanie trunków nieletnim. Biorąc za podstawę cyfry wykazane za cały obręb Lwowskiego wyższego sądu krajowego a więc z włączeniem okręgu Czerniowieckiego okazuje się, że w większéj części powyżéj wykazanych kategoryj zaszło w r. 1880 więcéj wypadków aniżeli w r. 1879. Wzrost ten nie jest znaczny, bo w najliczniejszéj rubryce, tj. w wykazie osób pociągniętych do odpowiedzialności za opilstwo, wynosi tylko 423. Za to o 162 mniéj osób pociągnięto do odpowiedzialności za podawanie napojów osobom pijanym. Chcąc pogodzić cyfry z korzystną opinią sądu o wpływie ustawy na ludność, wypada przypuścić, że w ubiegłym roku organa gminne więcéj czuwały i energiczniéj postępowały z pijakami. Wiadomo bowiem z dawniejszych sprawozdań, że większa część sądów żaliła się na te organa i ich nieenergicznemu postępowaniu przypisywała fakt, że wpływ ustawy jakkolwiek pomyślny, nie jest jeszcze tak widoczny, jakby tego słusznie wymagać można.

Za przestępstwa przeciw § 1 ustawy o lichwie pociągnięto do odpowiedzialności w okręgu sądowym: Kołomyjskim 80 osób, w Lwowskim 68, w Przemyskim 7, w Samborskim 62, w Stanisławowskim 30, w Tarnopolskim 27, w Złoczowskim 53, razem tedy 327 osób. Biorąc w rachubę także cyfrę Czerniowieckiego okręgu sądowego, okazuje się, że w r. 1880 pociągnięto do odpowiedzialności za lichwę o 200 osób więcéj niż w r. 1879. Razem zapadło w r. 1880 wyroków z kondemnatą 26, tj. o 18 więcéj niż w r. 1879. Uwolniono od oskarżenia 37 osób, tj. o 27 więcéj niż w roku 1879. We wszystkich wypadkach kondemnata zapadła na wniosek prokuratoryi. Przeciw 140 osobom postępowanie karne jest w toku i przeszło na r. b. W 21 wypadkach sędzia karny orzekł unieważnienie interesu lichwiarskiego, co w roku 1879 tylko w 7 wypadkach nastąpiło. Skarg cywilnych o unieważnienie interesu prawnego w myśl § 4 ustawy wpłynęło w całym okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego 28 tj. o 22 więcéj niż w r. 1879. W 13 wypadkach wyrok wypadł na korzyść powoda (w r. 1879 nie było takiego wypadku) a w jednym tylko na korzyść pozwanego. W 6 wypadkach sprawy zakończyły się ugodą stron. Cyfry powyższe wskazują, że ofiary lichwy coraz więcéj korzystają z dobrodziejstw ustawy dla ich ochrony wydanéj. Jednakże cyfry te nie dają jeszcze dokładnego obrazu, gdyż, jak wyższy sąd krajowy dodaje, nie obejmują licznych wypadków, w których sądy wydając orzeczenie w skutek pozwów wniesionych przez wierzycieli albo w drodze egzekucyi bądź to na zarzuty dłużników, bądź z urzędu i z własnéj inicyatywy zniżyły stopę procentową. *(Gaz. Lw.)*

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(**Wprowadzenie ksiąg hipotecznych**). *St. Piet. Wiedomosti* donoszą, że w Radzie Państwa będzie wkrótce rozpatrywanym ostatecznie projekt wprowadnenia w Rosyi systemu hipotecznego. Przeciw tej innowacyi — powiada dziennik rzeczony — wiele jest głosów w Radzie Państwa, sądzą bowiem, że może zajść pewne zamięszanie przy zniesieniu dzisiejszego porządku, jakkolwiek wadliwego i wprowadzeniu natomiast porządku nowego, będącego wynikiem obrad gabinetowych, w praktyce zaś obcego dotychczas społeczeństwu rosyjskiemu. Z tem wszystkiem wszakże można się spodziewać, że wniosek wprowadzenia ksiąg hipotecznych przejdzie większością głosów.

(**Amerykanie eksploatorami bogactw mineralnych w Rosyi**). Podaliśmy już przed niejakim czasem wiadomość, że w Stanach Zjednoczonych amerykańskich utworzyło się Stowarzyszenie akcyjne pod firmą Barker i Sp. o kapitale 25 milionów dolarów, celem eksploatacyi bogactw kopalnych w Rosyi południowej. Otóż dziś dzienniki petersburskie donoszą, że wniesienie rzeczonego stowarzyszenia o koncesyę już postąpiło do ministra, wraz z kaucyą 2 milionów dolarów. Stowarzyszenie amerykańskie zamierza przedewszystkiem zbudować w Rosyi 800 wiorst nowych kolei żelaznych i utworzyć dwa nowe porty przy morzach Czarnem i Azowskiem. Głównym zaś przedmiotem eksploatacyi mają być: ruda żelazna i kamienny węgiel, z czego Stowarzyszenie ma nadzieję uzyskać do 6 milionów pudów stalowych szyn dla kolei żelaznych i do 60 milionów pudów węgla kamiennego. Osiągnięcia tych wyników Stowarzyszenie spodziewa się bez żadnych gwarancyj rządowych, domagając się tylko, aby w obstalunkach rządowych dawano mu pierwszeństwo.

Nowoje Wremia, z którego czerpiemy powyższą wiadomość, czyni słuszną uwagę, że jest to nowy dowód braku przedsiębiorczości śród kapitalistów rosyskich, którzy pozwalają cudzoziemcom pozbawiać siebie we własnek kraju znacznych i stosunkowo łatwych zysków.

(Uwolnienie szefa kancelaryi jen. gubernatora w Kijowie). Dzienniki petersburskie donoszą, że szefa kancelaryi Kijowskiego jenerał-gubernatora Radcy stanu Rajewski został uwolniony od tych obowiązkuw z przydzieleniem do liczby urzędników Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 marca.

Marszałek krajowy Dr Zyblikiewicz przybył dzisiaj z Wiednia.

— **Deputowany z Krakowa** do Rady państwa prof. Dr Maksymilian Zatorski wyjechał dziś do Wiednia w celu wzięcia udziału w obradach Izby.

— **Przewiezienie zwłok X. E. Tupego.** Wczoraj zebrało się o godz. 5-ej po południu, pomimo słoty, kilkaset osób na dworcu kolei żelaznej, aby oddać cześć zwłokom zacnego kapłana i znakomitego poety, który oprócz zasług położonych na polu literatury ojczystej, był duchowym łącznikiem między nami a Czechami. Dla pożegnania zwłok Bolesława Jabłońskiego, zgromadziła się przed odjazdem pociągu cała inteligencya naszego miasta i wiele osób wybitnych z różnych stron Polski. Z kolei reprezentacye naszych instytucyj narodowych, prasa krakowska i społeczeństwo wspaniałemi wieńcami pokrywały trumnę, aby złożyć hołd pamięci zmarłego i dowód jego współziomkom, że nie bez głębokiego żalu żegnamy obywatela, którego Polska już zaliczyła była do swoich. Pierwszy wieniec złożył w imię *Akademii Umiejętności* prezes Dr Majer, który krótko lecz wzruszająco przemówił. Na wieńcu laurowym znajdował się następujący napis: *Pamięci X. Eugeniusza Tupego poświęca Akademia Umiejętności w Krakowie.* Równocześnie p. Rzewuski złożył w imieniu *Rady miejskiej* wspaniały wieniec z wstążkami o barwach miasta Krakowa z napisem *Eugeniuszowi Tupemu zasłużonemu w kościele i piśmiennictwie*; trzeci wieniec złożył Dr. A. Asnyk w imie *Koła Artystyczno-literackiego*, czwarty, panna Rakowiecka w imię *Wdzięcznych Polek.* Śliczny ten wieniec składał się z dwóch palm i bukietu z białych kamelij. Na jednej z wstążek drukowany był wiersz B. Jabłońskiego *Do Polki.* Następnie Dr. Cyfrowicz złożył w imieniu *Redakcyi Czasu*, wieniec z napisem, Dr Zathey w imieniu *Przeglądu Polskiego*, p. Anczyc od Redakcyi *Gwiazdki* krakowskiej, p. Ożog od *Młodzieży Akademickiej*, p. W. Kwiatkowski od *Towarzystwa drukarzy krakowskich.* Oprócz wieńców wspomnionych były inne ze Zwierzyńca i od różnych Towarzystw polskich. Współziomkowie poety mieszkający w Krakowie złożyli także piękne wieńce.

X kanonik Polkowski po oddaniu wieńców, w serdecznych i ciepłych słowach wspomniał zasługi ś. p. Tupego, oznaczył jego stanowisko jako kapłana i poety i wyraził głęboki żal społeczeństwa naszego dla straty, która niemniej jc dotknęła w osobie zmarłego, niż naród czeski. W końcu pożegnał w imie Polski przybranego syna, którego zwłoki pobłogosławił.

W chwili gdy to piszemy nadeszły następujące telegramy do Redakcyi:

Od *Vlasteneckiej Spólki*" w Przyrowie.

Obok ślicznych wieńców, które złożyła braterska przychylność wasza na trumnę nieśmiertelnego naszego piewcy, myśmy złożyli wieńce swoje... Oby duch Jabłońskiego utrwalił wzajemność naszą!...

Od „*Ctenarsky Spolek*" w Ołomuńcu:

Głęboko jesteśmy wzruszeni dowodami waszych braterskich uczuć. Do pięknych wieńców waszych dołączyliśmy nasze, a duch nasz łączy się z waszym uczuciem wdzięczności. Przyjmijcie serdeczną podziękę, za złożone dowody miłości dla piewcy Jabłońskiego.

— **Pogrzebano** wczoraj zwłoki porucznika Peszki z 40go pułku piechoty. Oficer ten należał do starszej generacyi i był w roku zeszłym dowódzcą i instruktorem oddziału jednorocznych ochotników. Surowy służbista, umiał jednak pozyskać przychylność młodzieży, którą ćwiczył w obrotach wojskowych, bezstronnością swoją. Oprócz całego korpusu oficerów, który zwłoki jego odprowadził, towarzyszyli pochodowi wysłużeni ochotnicy.

— **Prof. Janikowski** będzie miał w niedzielę (d. 13 b. m.) i w dwie następne niedziele, o godzinie 12ej w południe wykład popularny bezpłatny „o sposobach ratowania osób w nagłych przypadkach śmierci pozornej (utonięcia, uduszenia itd)". Wykłady te, jak corocznie, odbywać się będą w t. z. *Collegium minus* czyli dawnej bursie muzycznej (róg ul. Jagiellońskiej i Gołębiej).

— **Fałszywy alarm.** Wczoraj wieczorem po godzinie 7ej strażak na wieży alarmowej zawiadomił straż pożarną, że widzi w ulicy Różanej od strony plant wydobywający się z dachu dym i iskry. W chwilkę później donosi, że widzi płomień na dachu domu przy plantacyach. Na takie sygnalizowanie ognia, wyruszyła straż pożarna natychmiast na miejsce wskazane, a następnie przybył drugi i trzeci tabor z rekwizytami ratunkowemi; okazało się atoli, że nie było pożaru, i że był to alarm niewłaściwy, świadczący jednak że strażak na wieży należycie pełni służbę, bo widział rzeczywiście w tym kierunku dym, iskry, a nawet płomień, który wydawał się temuż jakby wydobywał się z dachu, a był właściwie na gościńcu przed domem p. Rzewuskiego, gdzie dróżnicy miejscy dla odtajenia kanaliku zamarzłego, a niedającego się przebić żelaznemi sztangami, musieli przekopać gościeniec i palić drzewo nad takowym. Obok Rondla bramy floryańskiej zamarzł również kanalik, to też rozbierają tam dróżnicy bruk, aby się dostać do miejsca zamarzniętego, do którego z braku przystępu od strony wązkiego rowu rondla w inny sposób dostać się nie można. W naszym klimacie są tego rodzaju nieprzystępne kanaliki niewłaściwe i niepraktyczne.

— **Z Kleparza.** Przedmieście Kleparz, które w ostatnich latach tak się podniosło i uporządkowało jest jeszcze w zaniedbaniu pod pewnemi względami. Gdy wszystkie inne dzielnice mają w obrębie swym nawet po parę stanowisk dorożkarskich, mieszkańcy Kleparza zmuszeni są bez dorożek się obywać, a w nagłych wypadkach sprowadzać je z Rynku, placu św. Ducha, lub z pod hotelu Krakowskiego, co niemal na jedno wychodzi, i podwójnie je opłacać. Za zniesieniem tego wyjątkowego stanu rzeczy przemawia już sama rozległość tego ludnego i gęsto zabudowanego przedmieścia, największego po Stradomiu z Kazimierzem — w szczególności zaś: powstanie w ostatnich czasach całych prawie ulic, że dość wspomnieć ulice Widok, Plac główny, Tanią Szlak, wiele zakładów publicznych, jak Szkoła sztuk pięknych, klasztory XX. Misyonarzy i Sióstr Miłosierdzia, koszary arcyks. Rudolfa, magazyny kolei żelaznej, a wreszcie główny trakt wojenny i handlowy na Michałowice przez publiczność w letniej porze bardzo uczęszczany. Najwłaściwszem zdaje się miejscem dla stanowiska dorożkarskiego byłby Plac główny kleparski koło kościoła św. Floryana, na głównej linii komunikacyjnej leżący, bardzo ożywiony, będący ogniskiem całego przedmieścia na którym stoi tak potrzebna dla dorożkarzy studnia publiczna.

— **Lody na Wiśle** ruszyły już wczorajszej nocy; dotąd płynie kra i wody, która się równa z brzegami, coraz więcej przybywa. Dzisiejszy deszcz całodzienny, może się przyczynić do wezbrania rzek.

— **O ruszeniu lodów** otrzymuje *Gazeta Lwowska* następujące telegramy:

Jasło 9 marca Most Nr 81 na Ropie zerwany przez lody wczoraj o godzinie 9ej wieczór. Komunikacya promem została przywrócona.

Lisko 9 marca. Wczoraj o godzinie 10ej wieczór odpłynął lód na Sanie. Wysokość wody 1 metr 40 centymetrów. Most tylko nieznacznie uszkodzony.

— **Z Husiatyńskiego** 6 marca. Umarł tu świeżo we wsi Zielonym Kącie Piotr Poray Garnysz, kapitan 3go pułku ułanów, obywatel powszechnego używający szacunku. Urodzony w r. 1804 na Podolu, wstąpił on w r. 1822 do szkoły podchorążych, w r. 1828 otrzymał stopień podporucznika w 3cim pułku ułanów, a w r. 1831 mianowany został dowódzcą szwadronu w randze kapitana w tym samym pułku i w korpusie jenerała Dwernickiego brał udział we wszystkich bitwach, po przejściu zaś tegoż do Galicyi, pospieszył do głównej armii. Ozdobiony złotym krzyżem „Virtuti militari," przeznaczony był na instruktora jazdy litewsko-ruskiej pod jenerałem Szeptyckim, a po wzięciu Warszawy, wkroczył z jenerałem Różyckim do Galicyi, gdzie w domu Radziszewskich w Czortkowskiem gościnnie został przyjęty. Tam pokochał córkę ich Amelię, którą poślubił po kilku dopiero latach, bo w r. 1837 — będąc wskutek denuncyacyi uwięzionym przez lat 4. Uwolniony wreszcie z więzienia, udał się wraz z żoną do Francyi, gdzie pozostał aż do r. 1848. Wróciwszy z dwojgiem już dzieci, wezwany został przez współobywateli do organizowania gwardyi narodowej konnej, lecz zmiana wypadków udaremniła jego działalność. Poświęcił się więc gospodarstwu, lecz znów wkrótce w czasie przemarszu Rosyan do Węgier, otrzymał od rządu rozkaz usunięcia się do Meranu w Tyrolu, gdzie do końca wojny pozostał. W r. 1875 tknięty został paraliżem i odtąd wiódł żywot pełen cierpień fizycznych, osładzany tylko wspomnieniami i miłością żony, córek i zięciów, wśród których zakończył życie w d. 21 lutego r. b. Pogrzeb jego, na który zjechało liczne sąsiedztwo, był dowodem, jaką zmarły umiał zaskarbić sobie sympatyę i miłość.

— **Pożar w Paryżu.** Wczoraj rano zgorzały ze szczętem *Magasins au Printemps*; ocalono tylko kasę i budynki okoliczne zdołano ochronić. O godzinie 10½ wewnętrzne mury runęły przepalone; obawiano się także zawalenia się murów zewnętrznych. Sikawki, a między niemi dwie parowe zajęte były gaszeniem zgliszczów. Wiele osób jest ranionych. Sądzą, że powodem pożaru było nieostrożne obchodzenie się jednego z chłopców sklepowych. Ogień tak szybko się rozpostarł, że Jaluzot, jego żona i służba zaledwie ujść zdołali.

— **Ofiarą wypadku** nieszczęśliwego padł w tych dniach 82-letni jenerał angielski Butler, jeden z niewielu już weteranów z pod Waterloo, w której to bitwie był chorążym jednego z pułków. Sędziwy jenerał, który mieszkał w dobrach swoich Holt Lodge w hrabstwie Berks, miał zwyczaj wstawać bardzo wcześnie rano. Dnia 23go lutego obudził się przed piątą i chciał zapalić świecę od lampki nocnej. Ponieważ drżała mu przy tem ręka, od płomienia świecy zajęła się kotara u łóżka, z którego jenerał wyskoczył, ażeby stłumić płomienie. Nie powiodło się mu to, niestety; przeciwnie, zajęła się na nim koszula, oraz pościel na łóżku i kilimek pod nogami tak, że nieszczęśliwy starzec cały otoczony był płomieniami i poparzył się mocno w ręce i nogi. Służba wprawdzie nadbiegła na krzyk jego i stłumiła ogień, ale rany, które odniósł, były tak ciężkie, iż do kilku godzin jenerał zakończył życie w wielkich cierpieniach.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych** w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— **Muzeum Techniczno-przemysłowe** w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego** *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

— **W piątek d. 11go marca:** *Such.* Ś. Konstantego w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr francuski w Krakowie.

Wczorajsze francuskie przedstawienie znowu zapełniło teatr. Przedstawiono *Les demoiselles de Montfermeil*, grywana w polskiem teatrze p. n. *Panny na wydaniu.* Komedya ta Barriera, której główną zaletą jest dyalog iskrzący się brylantowym dowcipem, daleko się więcej naturalnie podobała w oryginale, tembardziej, że wszyscy bez wyjątku grali dobrze i z życiem.

Z prawdziwą przyjemnością możemy znów zaznaczyć fakt, że prace naszych uczonych badaczów znajdują w Niemczech coraz większe i zasłużone uznanie. W artykule p. t. *Anthropologische Forschungen in Osteuropa*, zamieszczonym w ostatnim numerze czasopisma *Ausland*, znajdujemy bardzo chlubną wzmiankę o dwóch dziełach prof. Dr I. Kopernickiego: Czaszki z kurhanów pokuckich i Nowy przyczynek do antropologii przedhistorycznej ziem polskich, wydanych w rocznikach Akademii umiejętności. Słynny antropolog Dr Kopernicki — wyraża się między innemi autor wymienionego artykułu — wydał znakomitą rozprawę, w której dowiódł itd. Nie pierwsza to wzmianka o naszym uczonym, gdyż *Ausland* już poprzednio kilkakrotnie powoływało się na naukowe prace Dra Kopernickiego, wyrażając się z uznaniem o jego działalności na polu antropologii.

Czasopismo *Ueber Land u. Meer* umieściło drzeworyt z obrazu p. Tadeusza Rybkowskiego „Wesele chłopskie."

W Nrze 23ym wiedeńskiej *Neue Illustrirte Zeitung* znajduje się rycina, przedstawiająca szynkownię w Rzymie, według obrazu naszego artysty Aleksandra Gierymskiego. W objaśnieniu do ryciny podniesiony jest talent artysty, jego pracowitość i nadzwyczaj wykształcony dar obserwowania.

Wyszedł z druku Nr. 1 *Viestnika bibliografickiego* na rok bieżący i zawiera nowości czeskie, które ukazały się w ciągu miesiąca stycznia.

Treść Nr. 218 **Wędrowca:** Z nad brzegów morza Północnego. IV. Wieś Westerland na wyspie Sylt. Kąpiele morskie przez Henryka Müldnera (z drzewor. c. d.) Sobowtór Griffitha przez Cashel Hoey (c. d.); Listy z podróży (c. d.); Pogranicze wojskowe austryackie; Dawid Fryderyk Fuchs przez Br. Gustawicza; Mniemana zagadkowość geologiczna; Przez międzymorze Panama, napisał A. Rèclus, z francuzk. przełożył Wł. K. Zieliński (z drzew. c. d.); Kronika geograficzna; Nowości. Do tego Nru dołączony jest 16 arkusz. dzieła „Wycieczka w Czorsztyńskie" przez Br. Gustawicza.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Konwencya serbska z grupą Bontoux.

W wydziale kolejowym skupczyny serbskiej konwencya zawarta z grupą Bontoux, przeszła 9 głosami przeciw 4. Opozycya wytęża teraz swe siły, aby zapobiedz przyjęciu jej na pełnem posiedzeniu skupczyny, której niebawem z wnioskiem wydziału proponującym przyjęcie przedłożoną zostanie. Czernajew, Persiani, Ristiсz z całą swą partyą, wszystko to, wspierane przez konsula angielskiego, czyni jak największe zabiegi, aby deputowanych przekonać, że konwencya ta jest dla Serbii niekorzystną. Najniebezpieczniejszemi mogą się stać argumenta brzęczące, których, jak donoszą do *Presse*, w znacznej sumie rubli używają.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1881						
Od 21 do 28go lutego	171,651	97	37,708	12	209,360	09
Od 1 stycznia do 20go lutego	948,640	80	209,301	80	1,157,942	60
Razem	1,120,292	77	247,009	92	1,367,302	69
1880						
Od 21 do 29go lutego	195,276	10	40,331	09	235,607	19
Od 1 stycznia do 20go lutego	952,439	68	197,729	19	1,150,168	87
Razem	1,147,715	78	238,060	28	1,385,776	06

Wiedeń 9 marca.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku bez zmiany 32·50 złr.

Peszt, 8go marca: —·——·— złr. — Wrocław, 7go marca: w miejscu 53·80 ofiarow., na marzec 53·80 mrk. ofiarow. — Szczecin, 8go marca: w miejscu 53·80 mrk., na wiosnę 54·70 mrk., na maj-czerwiec 55·20 mrk.— Berlin, 8go marca: w miejscu 55·— mrk., na kwiecień-maj 55·90 mrk., na czerwiec-lipiec 56·90 mrk., na sierp.-wrześ. 57·60 mrk. — Paryż, 8go marca: na ten miesiąc 62·— frk., na kwiecień 61·50 frk., na maj-sierpień 60·— fr., na wrzesień-grudz. —·— frk.

Nafta. Wiedeń, 9go marca: za 100 kilo z dworca z cłem: 18· —18·25 złr. — Tryest, 8 marca: za 100 kilo bez cła 11·75—12·— złr., — Brema, 8 marca: za 50 kilo 8·85 mrk. — Hamburg, 8 marca: w miejscu 8·75 mrk., na marzec 8·75 mrk., na marzec-kwiecień 9·10 mrk. — Antwerpia, 8go marca: za 100 kilo 23·— frk. — Nowy Jork, 8 marca: za galonę 9⅜ ct. pap., w Filadelfii 9¼ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 8 marca. — Wiedeń: pszenica 11·75 do 12·25 złr.; żyto od 10·70 do 11·20 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 32·75 do 33·— złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·20 do 11·15 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·— do —·— złr. — Berlin; pszenica żółta 207·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 55·—; olej rzepakowy 52·50 złr. — Szczecin: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 61·75 złr.; olej rzepakowy 71·75 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Peszt 4 marca. (*Targ zbożowy*).

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 11·95 — 12·10 na 80 kilgram. po 12·75 — 12·80 — żyto na 70—72 po 10·10 — 10·40; — jęczmień na 62 —63 kilo. 7·40 9·60, owies na 41 — 43 kilog. — 6·20 6·40; kukurydza na 47 kilog. po 5·65 — 5·75 proso po po 5·75 — 6·10; rzepak po 12.— — 12.50; Olej po 33·75—34·—, spirytus po 30.50 31.— złr.

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 10 marca. W Kosowie wybrany został posłem na Sejm wiceprezydent namiestnictwa Filip Zaleski; w Samborze posłem do Rady państwa adwokat lwowski Tomasz Rayski.

Wiedeń 10 marca. Klub hr. Hohenwarta odbywał wczoraj dalsze obrady nad podatkiem od budynków; były one bardzo żywe. Dipauli i Zallinger oświadczyli, iż występują z klubu; pięciu innych deputowanych tyrolskich oświadczyło, iż głosować będą przeciw przystąpieniu do obrad szczegółowych nad podatkiem od budynków. Klub udzielił przychylnym sobie dziennikom wiadomość tej osnowy. Klub prawego środka rozbierał kwestyę podatku od budynków; część deputowanych tyrolskich zastrzegła sobie jeszcze czas do namysłu co do wejścia w obrady szczegółowe; wszyscy inni członkowie klubu zgodzili się na przystąpienie do obrad szczegółowych. Deputowani słoweńscy interpelować będą rząd na przyszłem posiedzeniu w kwestyi językowej.

Wiedeń 10 marca *Fremdenblatt* donosi: Kapituła Ołomuniecka wezwaną została przez rząd, aby przystąpiła do ponownego wyboru na trzy posady kanoników, które sama obsadza, tudzież, aby zmieniła listę kanoników, których Cesarz mianuje. Równocześnie zawiadomioną została kapituła, że wszelkie jej przedstawienie przeciw postanowieniu ministerstwa pozostanie bez skutku.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10 marca. Komisya wojskowa Izby deputowanych obradując dalej nad nowellą do ustawy wojskowej przyjęła po wyczerpującej dyskusyi punkt 4 § 3go, który stanowi dziesięcioletni obowiązek służby w rezerwie uzupełniającej według przedłożenia rządowego; następnie również według wniosków rządowych przyjęto resztę ustępów § 4go, oraz §§ 14 i 15. — W komisyi podatkowej uzasadniał Schaup wniosek o zniżenie taryfy dla Austryi Dolnej i Górnej, tudzież dla Styryi. W toku dyskusyi oświadczył komisarz rządowy radca mininisteryalny Mayer: rząd uznaje, iż regulacya podatku gruntowego dla wielu właścicieli dóbr zawiera znaczne uciążliwości; kiedy jednak dep. Schaup uwzględnia tylko niektóre kraje, rząd stara się o ulgi zarówno dla wszystkich więcej obciążonych opodatkowanych. Już w komisyi centralnej uwzględnione zostały te kraje, dla których p. Schaup żąda ulgi; czysty dochód Austryi Dolnej zmniejszony już został o 478,000 złr., Austryi Górnej o 313,000 złr. Przyjęcie wniosku dep. Schaupa spowodowałoby tylko podobne żądania innych krajów. Nagłe podwyższenie podatku jest przykre, gdy jednak ta uciążliwość jest ogólną, przeto rząd wnosi ogólnie ulgi przez okres przejściowy. Dep. Doblhammer wnosi dalsze obniżenie czystego dochodu mianowicie dla Austryi Górnej jeszcze o 15% przy łąkach i rolach, a przy wszystkich innych kulturach o 10%. Wniosek ten w końcu odrzucony został, również wniosek dep. Schaupa 18 głosami przeciw 14. Dep. Schaup zapowiedział, iż wniosek swój przedłoży Izbie jako wotum mniejszości.

Berlin 10 marca. Parlament zakończył wczoraj pierwsze czytanie projektu ustawy o dwuletnim okresie budżetowym. Głosowanie okazało brak kompletu w Izbie; dziś jeszcze raz ustawa będzie wziętą pod głosowanie.

Paryż 10 marca. *Le Petit Journal* pisze: Grévy w rozmowie swojej z Gambettą oświadczył, iż uważa za warunek konstytucyjny utrzymać wybory według okręgów *(arrondissements.)* Artykuł Emila Girardina w *La France* doradza, aby Bardoux cofnął swoją mocyę, dla uchylenia wszelkiego antagonizmu między Grevym a Gambettą.

Konstantynopol 9 marca. Posłowie mocarstw odnieśli dobre wrażenie z pierwszego posiedzenia narady w sprawie greckiej. Szczere zachowanie się delegatów tureckich okazuje, że ci nie zamierzają przewlekać rzeczy. Na dzisiejszem drugiem posiedzeniu wejdą narady w sam rdzeń kwestyi.

Kursa. — Wiedeń 10-go marca. 2 godz 30 min. po poł. Renta papierowa 73 30. — Renta srebrna 76·—. — Renta złota 90·—. — 6% Renta złota węgierska 111·70. — Losy z roku 1860 129·75. — Akcye Banku Narodowego 814·—. — Akcye kredytowe 288·90. — Londyn 117·35. — Srebro —·—. Napoleony 9·28—. — Lombardy 105·25. — Losy 1864 roku 172·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 272·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·25. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 152·50. — Anglo-Bank 127·60. Obligacye indemn. galicyjs. 99·50. — Losy prem. węgierskie 113 50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 137·25.— Akcye kolei półn.-zach. austr. 198·50. — 6% Listy zast. hipoteczne 103·—.— Marki 57·15. Ruble 121 50. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziemskiego 100·50.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 10 Marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	120 —	122 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 67
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 50	5 60
20 frankówka	9 24	9 36
Imperyał ważny	9 50	9 62
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne „	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 —	105 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 —	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	92 75	94 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 85	101 50
6% listy „ banku hipot.	103 —	104 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	103 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 — rub. i kop.	99 — rub. i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 50	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	272 —	275 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	170 —	172 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	308 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 75	21 —
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

Wiedeń 9 Marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	73 40	73 55
4⅕% „ srebrna	75 90	76 10
4% „ złota	90 —	90 15
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 75	122 22
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	129 75	130 25
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	132 50	133 —
„ „ 1864 „ 100 złr.	172 75	173 25
„ „ 1864 „ 50 złr.	171 —	172 —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	97 25	97 75
Galicyjskie „ „	99 60	100 —
Morawskie „ „	103 75	104 75
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	102 75	103 50
Szląskie „ „	105 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	95 —	95 50
Węgierskie „ „	96 25	96 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 —	95 50
5 Obligi poż. kolei węgierskiej	128 —	128 50
6% Renta węgierska złota	111 50	111 65
4% „ „ „ (za Ostbahn).	87 75	88 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	127 25	127 50
Boden-Credit węgierskie . . 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	239 —	240 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	288 20	288 40
„ „ węgierskie . 200 „	263 50	264 —
Depositen-Bank . . . . 200 „	221 50	222 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	800 —	805 —
Gal. Banku dla Hnnd. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	814 —	816 —
Unionbank . . . . 100 „	126 75	127 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	136 75	137 25
Wied. Bankverein . . . . 100 „	126 75	127 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. bez %	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	159 50	160 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	586 —	588 —
Elżbiety . . . . 210 „ „	203 —	203 50
Linz-Budweis . . . 200 „ „	181 —	182 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	175 —	175 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2260	2265
Franciszka Józefa . . 200 „ „	180 50	181 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	273 25	273 75
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	136 75	137 25
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	171 —	172 —
Nordwest austr. . . 200 „ „	198 25	198 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	242 75	243 25
Rudolfa . . . . . 200 „ „	158 75	159 25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	150 25	150 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	292 75	293 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	106 —	106 50
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	247 —	247 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	153 —	154 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	153 —	153 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	160 50	161 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 —	— —
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 75	102 25
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	— —	107 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	100 50	— —
5½% „ „ złote . 36 lat	95 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	93 25	94 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 50	101 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 50	100 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 30	103 80
6% „ „ Włość. „	100 25	101 —
5% Bank. austr. węg. (National.) wal. a.	102 —	102 15
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	— —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit . 34 lat	99 75	100 75
5½% „ Boden Kredit-Institut	102 25	102 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	91 50	92 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	93 —	93 40
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	91 30	91 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . . 100 „ 4½%	99 25	99 50
„ Em. 1862 . . 300 „ „	99 —	99 50
Elżbiety Lrnz-Budweis . 200 złr. 5%	101 50	101 80
„ Em. 1870 . . 200 „ „	100 50	— —
„ 1872 . . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „	100 40	100 70
Eperies.Tarn. węg. część 300 „ 5%	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	106 25	106 75
„ „ wal. austr. . . . „	102 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	107 75
„ poż. 14 milion. 1872 . . „	105 25	105 85
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	103 60	104 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 80	102 10
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 25	101 75
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	103 75	104 25
„ II „ 1867 300 „ „	101 75	102 25
„ III „ 1871 300 „ „	101 75	102 25
Koszycko-Oderb. . . . 200 złr. 5%	94 60	95 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 25	93 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	99 25	99 75
„ III „ 1868 300 „ „	94 30	94 70
„ IV „ 1872 300 „ „	92 75	93 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	101 75	102 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	100 75	101 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 25	120 75
Rudolfa . . . . . . 300 „ 5%	97 50	97 75
„ Em. 1869 . . 300 „ „	97 —	97 30
„ Em. 1872 . . 300 „ „	96 80	97 30
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	113 —	113 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	85 50	86 —
Staatseisenbahn fr. 500 . . 3%	175 —	176 —
Südbahn (Lombardy . . 500 fr. 3%	129 40	129 70
„ „ . 200 złr. 5%	112 75	113 25
Theissb.-Gesell. . . . „ „	101 —	101 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	88 25	88 50
„ „ II Em. 200 „ „	85 25	85 75
„ Nordost . . . . 300 „ „	87 25	87 50
„ „ złotem . 200 „ „	107 —	107 25
„ Westbahn . . . 200 „ „	94 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	89 25	89 75
Losy.		
5% Donau.Regul. . . . . złr. 100	112 —	112 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	119 75	120 —
„ Węgierskie . . „ 100	113 —	114 —
3% „ Tureckie . . . fr. 400	22 25	22 75
Kredytowe . . . . . . złr. 100	180 50	181 —
Clary . . . . złr. 42	42 —	— —
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	106 25	107 —
Inszpruku . . . . . „ 20	24 50	25 —
Keglewicha . . . . . „ 10%	17 50	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	20 —	20 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	41 50	42 50
Palffy . . . . „ 42	39 75	40 —
Rudolfa . . . . . . „ 10½	19 50	— —
Salma . . . . „ 42	50 25	51 —
Salzburgskie . . . . . „ 20	22 —	22 25
St. Genois . . . . . „ 42	45 80	46 30
Stanisławowskie . . . . „ 20	24 —	25 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	128 50	— —
4% „ . . . . „ 50	65 50	— —
Waldsteina . . . . . „ 21	32 —	32 50
Windischgrätza . . . . „ 21	39 —	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 55
20 frankówki	9 28	9 29
Imperyały rosyjskie	9 55	9 57
Funty szterl. angielskie	11 75	11 80
Liry tureckie złote	10 64	10 66
Marki niemieckie za 100 marek	57 20	57 30
Rubel papierowy za 100	121 75	122 —

Lwów 9 Marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	301 —	304 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 30	101 30
4% „ „ „ „ 37-letnie	93 20	94 20
5% „ „ Banku hipot. gal.	100 30	101 30
6% „ „ „ włościań. gal.	103 20	104 20
6% Obligi indem. gal. 10% podat.	102 50	104 —
5% „ pożyczki krajowej	99 25	100 34
6%	102 —	— —

Warszawa 8 Marca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II. seryi	— —	— —
kupon	— —	084
5% „ „ nowe 1869 r.	—	99 40
kupon	— —	105
4% Listy likwidacyjne	—	86 20
kupon	— —	107

Księgarnia katolicka Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie

otrzymała na skład główny:

Łuszczkiewicz W. Trzy epoki sztuki na zamku krakowskim. Z planem Wawelu. Cena 1 złr. (499-3-4)

Wierzbowski T. Synopsis legatorum a latere, legatorum natorum, nuntiorum etc. in Polonia terrisque adjacentibus (1073—1794). Rzym 1880. Cena 2 złr.

Książki niezbędnie potrzebne dla każdego dobrego i o swoją ojczyznę dbałego Polaka:

Machiavella uwagi polityczne wysnute z Liwiusza historyi rzymskiej. Cena złr. 1·30.
Machiavella Książę. Cena 50 cnt.
Bez polityki nie dorobimy się nowej Polski. Cena 35 cent. (754)
Rozmowa z dyplomatą o Polsce. Cena 12 c.
Powyższe książki można dostać w każdej księgarni w Krakowie i we Lwowie.

PODZIĘKOWANIE.

Ocknąwszy się cokolwiek z ciężkiego smutku, jakiego doznałem z powodu śmierci ojca ś. p. Jakóba Godzińskiego, byłego żołnierza wojsk polskich z r. 1831, pospieszam wynurzyć najserdeczniejsze dzięki Przewiel. X. Kanonikowi Oleksińskiemu miejsc. proboszczowi o. ł., który w czasie słabości odwiedzał chorego ojca mojego, a po zgonie zajął się bezinteresownie obrzędem pogrzebowym; tudzież WW. X. prof. Wojnarowi, X. Marszałowiczowi, X. Piątkiewiczowi i X. Burdzie za spełnienie funkcyj religijnych i towarzyszenie konduktowi; oraz szanown. Obywatelstwu grodu tego za liczny zastęp we wzięciu udziału w smutnym akcie pogrzebowym, dającym dowód szacunku dla pamięci zmarłego. (755)

Leon Godziński, syn, w Jarosławiu.

EINE JUNGE DEUTSCHE

sucht eine Stelle als **Bonne;** dieselbe hat gute Schulkenntnisse, versteht auch nähen und Handarbeiten. Auf Verlangen wird Zeugn.-Kopie eingesendet. Gefällige Offerte erbeten unter **„Solid Nr. 30"** poste restante **Bielitz.** (Nur gegen Inseratenschein). (760-1-2)

DONIESIENIE.

Smutne stosunki zaszłe na całym stałym lądzie Europy, dotknęły także Szwajcaryę i zmusiły fabrykę przezemnie zastąpioną do sprzedania pewnej części jej bardzo znacznych zapasów

poniżej ceny fabrycznej

aby tylko zatrzymać swych doskonałych robotników i wypełnić zobowiązania wypłaty. Liczba zegarków przeznaczonych do wyprzedaży jest ograniczoną, kto zatem chce zakupić za tanie pieniądze bardzo dobry zegarek, niechaj się uda najspieszniej pod niżej podanym adresem; za regularny chód każdego u mnie kupionego zegarka **ręczę 5 lat.**

1000 zegarków cylindrowych w najlepszych kopertach z talmi złota, rytych i giloszowanych, na minutę uregulowanych, ze sekundnikiem, dawniej 12 złr., teraz tylko 6 złr.

1000 zegarków remontoir do nakręcania bez kluczyka, w kopertach z prawdziwego srebrnego niklu, najdokładniej uregulowanych, z podwójną kopertą, płaskiem szkłem i emaliowanym cyferblatem, nadzwyczajnie gustowne zegarki, dawniej 24 złr., teraz tylko 8 złr.

1000 zegarków remontoir, do nakręcania bez kluczyka, w kopertach z najlepszego podwójnego złota, najdokładniej uregulowanych, z bardzo trwałem wnętrznem niklowem i t. d. prawdziwe zegarki familijne, dawniej 24 złr., teraz tylko 8 złr.

1000 zegarków remontoir, wspaniale wykonanych z prawdziwego 13 łutowego srebra wypróbowanego przez c. k. urząd cechowniczy z najlepszem doskonale uregulowanem wnętrzem niklowem, ze sekundnikiem, płaskiem szkłem i prawdziwem pozłacanem kółkiem itd., dawniejsza cena 30 złr., teraz tylko 12 złr. 50 ct.

250 zegarków damskich z prawdziwego 14 karatowego złota, wypróbowanego przez c. k. urząd cechowniczy, idących na kamieniach, najsumienniej uregulowanych, z emeliowanym cyferblatem i kopertą, z długim wenecyańskim łańcuszkiem na szyję, ślicznie wykonanych, dawniejsza cena 40 złr., teraz tylko 17 złr. 50 ct.

2000 najlepszych budzików z przyrządem hałaśliwym, mogących być użytych na biórko, z najlepszego bronzu, uregulowanych na minutę, dawniejsza cena 12 złr., teraz tylko 4 złr. 50 ct. z pudełkiem.

1000 gustownych zegarów ściennych, wspaniała ozdoba każdego mieszkania wzbudzająca podziwienie, w bardzo pięknych czarno politurowanych ramach, ubranych bogato w śliczny złocony bronz, z przyrządem do bicia godzin, dawn. cena 18 złr., teraz tylko złr. 4·50.

Na dowód najściślejszej sumienności obowiązuję się publicz. przyjąć napowrót bez trudności każdy nieodpowiedni zegarek i zwrócić pieniądze.

Zamówienia choćby najdrobniejsze wykonane będą tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki albo za zaliczką, punktualnie i sumiennie.

A. Fraiss Schweizer-Uhren-Agentur
WIEN, Rothenthurmstrasse Nr. 9
naprzeciw arcybisk. pałacu. (674-1-6)

Szczęście w loteryi.

Służąca w Ołomuńcu na dolnym rynku wygrała niedawno w małej loteryi 300 złr., wkrótce potem miała znów szczęście wygrać przeszło 700 złr., tak, że w przeciągu zaledwie trzech tygodni więcej niż

tysiąc złr. wygrała

Wszystko to na instrukcye loteryjne w Austryi-Węgrzech itd. słynnego matematyka loteryjnego (688)

prof. R. Orlice, Westend-Berlin.

D. R.

Należy się udać TYLKO z zaufaniem do profesora i badacza matematyki Rud. Orlice, Westend-Berlin, który bliższego wyjaśnienia udziela natychmiast bezpłatnie. D. R.

Towarzystwa Muzycznego

wszystkich Członków czynnych zaprasza się na próbę do sali Redutowej na godz. 5 popołudniu w piątek dnia 11go b. m. (761)

Palenie papierosów

niszczy zdrowie każdego człowieka, a osobliwie młodzieży, albowiem dym z papieru, choćby najczystszego, wciągany do ust, jest niezmiernie szkodliwy tak dla umysłu, jakoteż dla całego organizmu, a bardzo często papierki na papierosy są sztucznie przyprawiane, aby wzbudzić chęć do palenia. Dlatego palcie cygara, palcie fajki, ile się podoba, ale wystrzegajcie się jak trucizny papierosów. (753)

Praktikus.

SŁUŻĄCY

władający językiem polskim i posiadający dobre świadectwa, poszukuje miejsca zaraz lub od 1go kwietnia. Adres Fr. CZERNY Ratibor Pr. Schl. Zimamühle. (745-1-3)

POTRZEBNĄ JEST ZARAZ

panna służąca

Niemka lub Polka, z dobremi świadectwami. — Zgłoszenia w hotelu „pod Różą" Nr. I. między godz. 10tą a 11tą rano. (756-1-2)

L. LÖBL, handel chmielu w ZATECZU

(Saaz) w Czechach, rozsyła począwszy od połowy marca

sadzonki chmielowe

z **najlepszych** pól zateckiej okolicy **1000 sztuk po 10 marek 40 fen.** wraz z opakowaniem na miejscu w Zateczu. O szybkie zamówienia uprzejmie uprasza. (538-2-3)

Krople amerykańskie i Eliksir od bólu zębów

HIPOLITA MAJEWSKIEGO
z Warszawy.

Znane z oryginalnego łatwego użycia i natychmiastowej skuteczności, zaszczycone medalem złotym od Najjaśniejszego Oskara II. króla Szwecyi i Norwegii, wielu medalami z wystaw Wszech świata i odezwami wysoko postawionych osób i Towarzystw naukowych. (402-3-10)

Główny skład w WARSZAWIE: Nowy Świat L. 25. — W KRAKOWIE mają na składzie pp. aptekarze: *F. Sobierajski* „pod Słońcem", *W. Redyk* „pod Barankiem", *J. Trauczyński* „pod Koroną", *Dylski* „pod złotą Głową", jakoteż magazyn specyalnych tytoniów i cygar p. *F. Grigara.*— We LWOWIE pp. aptekarze: *Mikolasz, Bracia Łazowscy* i inni.— W POZNANIU u p. *Barcikowskiego.* — Środki te są do nabycia w wielu aptekach i składach aptecznych Wiednia, Berlina, Paryża, Londynu i t. d.

R. Maiti w Tryeście

rozsyła pocztą *oclone* i *opłatnie* za zaliczką tylko **1 złr. 90 c.** koszyk *5 kilo* z *35* do *45* sztuk najlepszych wyborowych

pomarańcz lub **cytryn** mesyńskich.

Dobre opakowanie w trawę morską zabezpiecza zupełnie przeciw niebezpieczeństwu mrozu.

Przy zakupnie 8 koszyków 1 koszyk darmo.

Wszelkie gatunki wprost dowożonej kawy, herbaty, owoców południowych i włoskiego ryżu na składzie po najtańszych cenach. (437-11-15)

Sprzedaż wina własnego chowu:

1878 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 18
„ „ czerwone od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 21
1875 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 25

Wino w butelkach:

1878 r.	butelka $^{7}/_{10}$ litra po	35 cnt.
1874 r.	„ „ „	45 „
1877 r. Traminer	„ „ „	70 „

Opakowanie po cenie kosztu. Beczki za hektolitr 3 złr. 80 c. Wysyłka za zaliczką.

M. Wild,
właściciel winnic w Poisdorf,
(3351-34-40) w Dolnej Austryi.



Najtańsza

dźwignia

na worki, bele, beczki, skrzynie i t. p., wyciąga 100 worków lub też bel na godzinę, da się wszędzie łatwo umieścić, z wypróbowanemi łańcuchami, bardzo trwałej konstrukcyi, **zaoszczędza na czasie.**

Ceny:

za 200 kilo	złr. 33	c. —
„ metr łańcucha	„ 1	„ 20
„ 400 kilo	„ 40	„ —
„ metr łańcucha	„ 1	„ 40

Worki na zboże i mąkę:

na 1 miarę	za sztukę c. 35
„ $1^{1}/_{2}$ „	„ „ „ 44
„ 1 hektolitr	„ „ „ 46
„ 75 kilo mąki	„ „ „ 39
„ 85 „ „	„ „ „ 42

(352-5-6)

Nakrycia na wozy metr po 62 cent.

Oskar Braun Nachfolger

(A. Pfanhauser)
w Wiedniu, I., Graben Nr. 18.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.



NAJLEPSZE

NICI do MASZYN

„HARLAND"

sprzedaż hurtowną i częściową

poleca najtaniej



F. Bruno Hahn w Krakowie

przy wejściu z Rynku w ulicę Grodzką L. 53.

Szpulki zawierające 225 metrów kosztują:

Nr. 16 do 40 szpulka 10 c.	biorąc tuzin mięszanych	tuzin z osobna każden Nr. kosztują	
„ 44 „ 70 „ 8 „	nici dowolne numera o	Nr. 16 do 40 tuzin złr. 1·03	
„ 80 „ 100 „ 7 „	8 cent. taniej.	„ 44 „ 70 „ „ —·82	
		„ 80 „ 100 „ „ —·72	

Nici do Maszyn z połyskiem po 180 mtr. szpulka 7 c., tuzin 70 c.

Uwaga. Marka ochronna, jak obok, znajduje się na każdej szpulce, miara długości nitki w metrach wydrukowana, uwagę zamieszczam ażeby przed imitacyami uchronić, które o tyle się mnożą, że fabryka ciągle wznawiać musi procesa o podrabianie etykiet, dowodzi to najlepiej o ile wyroby „Harland" ustaliły sobie wziętość, wyszczególnione medalami na wystawach Paryskiej i Wiedeńskiej za dobry wyrób i taniość towaru. (615-4-15)

NA PLACU POD ZAMKIEM

Cyrk Augusta Krembsera.

W piątek d. 11 marca 1881 r. wieczorem o godzinie $7^{1}/_{2}$

wspaniałe przedstawienie

wyższej sztuki jeżdżenia konno, gimnastyki i tresowania koni.

Występ pierwszych artystów i artystek, jazda konno i przedstawienie najlepiej tresowanych koni w ujeżdżalni i na wolności.

Wszelkie bliższe szczegóły podane są w plakatach i kartach do rozdania.

Otwarcie cyrku o godz. $6^{1}/_{2}$, rozpoczęcie przedstawienia o godz. $7^{1}/_{2}$.

(705) **August Krembser,** dyrektor.

Nieprzemakalne płaszcze i paletoty na wiosnę

z materyj z czystej styryjskiej wełny owczej w kolorze szarym, brunatnym, czarnym lub naturalnym. (569-3-8)

Płaszcz deszczowy z kapturem	złr. 7 c. —
„ podróżny lub myśliwski	„ 10 „ 50
Mężykow, hawelok lub paletot	„ 12 — 18
Piękna jupka lub styryjskie sacco	„ 10 — 16
Całe ubrania męzkie	„ 20 — 30
Paletoty damskie lub płaszcze podróżne modne bardzo gustowne	„ 10 — 20

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie

w różnych kształtach i kolorach, miękkie lub kosmate, praktyczne dla mężczyzn, kobiet lub dzieci złr. 2 c. 50 do złr. 4.

Najświeższe i najmodniejsze wzory materyj wiosennych i letnich, zupełnie nieprzemakalnych, policza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach i punktualnie dostarcza za zaliczką handel sukna **Jana Günzberga** w **Gracu** (Styrya).

ZAMOWIENIA GIEŁDOWE

wykonywa najrzetelniej za małem pokryciem.

B. FREUND, dom bankowy i komisowy

w Wiedniu I, Wipplingerstrasse Nr. 47 naprzeciw giełdy.

Na pisemne zapytania odwrotna odpowiedź. (676-2-30)

Zarząd dóbr Milloschitz pod Zateczem

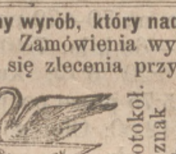
(Saas) w Czechach poleca na własne, zdrowe, silne

SADZONKI CHMIELOWE

I. gatunku	1000 sztuk	złr. 10	cnt. 50
II. „	1000 „	„ 8	„ 50
III. „	1000 „	„ 6	„ 50

wraz z opakowaniem na miejscu w Zateczu.

Na **wystawie gospod. rolniczej** w **Zateczu 15 sierpnia 1880** odznaczony został **chmiel z Milloschitz srebrnym medalem.** (539-3-5)



Kryształowy proszek do mycia

najlepiej uznany i najtańszy środek

do mycia żywych owiec i strzyżonej wełny.

Jedyny wyrób, który nadaje wełnie lśniącą białość, delikatność i sprężystość, przezco nie traci na myciu.

Zamówienia wykonane będą kolejno po nadejściu, dlatego uprasza się ze względu na mnożące się zlecenia przy zbliżającej się porze, o rychłe podanie potrzebnego zapasu. (678-1-3)

Protokoł. znak ochronny. JEDYNĄ SPRZEDAŻ MA

G. Wettendorfer, Wien,

Hernals, Veronikagasse Nr. 32.

Pierwsze c. k. uprz.



Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju.

Rozpoczęcie żeglugi przesyłkowej.

Mamy zaszczyt podać do wiadomości, że ponieważ Dunaj ze swemi dopływami prawdopodobnie w przeciągu kilku dni będzie zupełnie wolny od lodów, rozpocznie się natychmiast

przyjmowanie przesyłek na wszystkie kierunki.

Jazdy pasażerskie niezadługo będą otwarte. (720)

Wiedeń, 7 marca 1881 r.

Dyrekcya ruchu.

PATENTA

wszelkich krajów ułatwiają i spieniężają (205-16-90)
Michalecki & Co., inżynierowie,
w Wiedniu, Burgring Nr. 1.
Konstrukcyjne przeprowadzenie niedojrzałych pomysłów.

Fortepian Hofbauera

ograny, jest do sprzedania na Wygodzie w domu Wgo *Heurteugo.* (731-2-3)



Dostać można we wszystkich aptekach.
(175-12-12)

Dnia 26 lutego 1881 r. popołudniu

otwartą została

Piwiarnia i Restauracya

urządzona z całym komfortem

w Krakowie przy ul. Wiślnej pod L. 7.

Ręcząc za dobroć potraw, wystałe piwo marcowe okocimskie, oraz szybką obsługę, polecam się względom Szan. Publiczności.

(605-5-) Z poważaniem
Fritz, restaurator.

Partye małżeńskie

uskutecznia rzetelnie i dyskretnie
W. Wohlmann w ***Wrocławiu,***
Herrnstrasse Nr. 24.
Załączyć należy markę na porto. (496-8-)

KONKURS.

L. 178. (704-2-3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady **sekretarza** przy Radzie powiatowej w Tarnobrzegu z roczną płacą 1000 złr. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni podania swoje, zaopatrzone dowodami wieku, dotychczasowego zatrudnienia, niemniej dokładnej znajomości ustaw krajowych i przepisów administracyjnych, oraz znajomości prowadzenia księgi kasy pożyczkowej, wnieść do Prezydyum Wydziału Rady powiatowej w Tarnobrzegu, najdalej do 31go marca 1881 r.

Tarnobrzeg d. 27 lutego 1881 r.

Zastępca Prezesa:
F. Greger.

OBWIESZCZENIE.

L. 490. [715-2-3]

Rada gminna król. miasta Stryja na posiedzeniu dnia 28 lutego 1881 uchwaliła pokryć cały deficyt kasy oszczędności Stryjskiej — powstały wskutek kradzieży byłego kasyera miejskiego, z własnych funduszów.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Magistrat król. miasta
Stryj dnia 1go marca 1881 r.

Malewski.

OGŁOSZENIE.

Jako zarządca masy konkursowej Fany Birnbaum podaję do publicznej wiadomości, że na mocy uchwały ogólnego zgromadzenia wierzycieli z dnia 1 marca 1881 przez c. k. komisarza konkursowego do l. 83 zatwierdzonej towary łokciowe i bławatne, tudzież urządzenie sklepowe do tej masy należące na cenę w kwocie 59.041 fl. 74 c. a. w. oszacowane — zostaną za pomocą ofert ryczałtem pod następującemi warunkami sprzedane:

1. Oferty mają być nadesłane na ręce Zarządcy masy **do dnia 24 marca 1881 do 10 zrana.**
2. Każdy oferent dołączyć ma zarazem do swej oferty wadium 10% ofiarowanej ceny wynoszące.
3. **O godzinie 11 zrana w dniu 24 marca 1881** w biurze podpisanego Zarządcy masy, tenże w obecności Wydziału wierzycieli otworzy oferty i przedsięweźmie ustną licytacyę z oferentami, których niniejszem na dzień ten zaprasza — powyżej najwyższej ceny ofiarowanej w nadesłanych ofertach.
4. Towar rzeczony i urządzenie sklepowe sprzedane będą ryczałtem najwięcej przy ustnej licytacyi ofiarującemu, lub też w razie, gdyby przy ustnej licytacyi nikt więcej nie ofiarował, temu, którego oferta będzie najwyższą. Gdyby nabywca żądał od masy formalnego kontraktu, koszta takowego sam ponosić będzie obowiązanym.
5. Wadium nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś oferentom zwróconem zostanie. (736. 2-3)
6. Wniesienie ofert, jakoteż zaofiarowanie najwyższej ceny przy ustnej licytacyi nie ma obowiązywać bezwarunkowo Zarządcy masy do sprzedaży, który wraz z Wydziałem wierzycieli będzie miał prawo po przyjęciu ofert do wiadomości, a nawet po przedsięwzięciu ustnej licytacyi nie zatwierdzić sprzedaży w tym razie, gdyby wynik tej licytacyi nie wypadł korzystnie dla masy.

Bliższa wiadomość w biurze podpisanego Zarządcy masy konkursowej pod l. 488 przy placu Dominikańskim w Krakowie.

Dr Leon Horowitz
adwokat.

FORTEPIAN

przegrany, w bardzo dobrym stanie, zostawiono do sprzedania **w składzie Fr. Masłowskiego** przy ulicy św. Jana Nr. 309 w Krakowie. (600-7-8)

Panna służąca

Niemka, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem, praniu i szyciu bielizny, znajdzie umieszczenie. Stosowne polecenie należy przesłać pod adresem: **S. Z. poczta Szczucin.** (744-2-3)

Trawa Miodowa Holcus lanatus

jest jedyną na grunta suche lub wilgotne, zupełnie wyjałowione i liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana utrzymuje się kilka lat. Jeden korzec wraz z workiem i dostawą do dworca kolei w Bochni kosztuje 4 złr. 50 ct. Przy zakupnie naraz dziesięciu korcy, dodaje się jeden korzec bezpłatnie. **Skład nasion J. Bulsiewicza w Bochni.** (578-7-20)

500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler" w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (123-24-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62.

Skład fortepianów

w Krakowie przy ul. Brackiej pod L. 157, zaopatrzony w świeży transport fortepianów poleca takowe Szanownej Publiczności.

Bronisława Gabryelska.

Utrzymuje zarazem **biuro umieszczeń bon i nauczycielek** różnych narodowości. (660-3-10)

AJENTÓW

celem rozprzedaży maszyn do szycia poszukuje za dobrą prowizyą. (665-2-3)

G. Neidlinger,
jeneralna ajencya The Singer Co. New-York w Krakowie, ulica Floryańska L. 337.

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^{1}/_{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (472-7-26)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej pod Nr. 353/4



Pierwsze przedsiębiorstwo pogrzebowe „Concordia"

podzielone na klasy, z większą lub mniejszą okazałością, posiada wybór trumien metalowych i drewnianych, pościeli śmiertelnej, karawanów, powozów, wieńców, krzyżów, pomników, itp. przyborów pogrzebowe po najtańszych cenach.

Skład i zamówienia na pogrzeby przyjmują się pod L. 50 przy ul. Smoleńsk w Krakowie. (214-3-)

J. Pękalski.

Potrzebna jest zaraz panna

zdatna do robót kapeluszy. Wiadomość: Górne Młyny Nr. 123 na dole. (751-2-3)

Wskutek śmierci

ś. p. **Ludwika Żyburskiego, firma Gropler,** uprasza się interesowane osoby, które zostawiły do reparacyi zegarki, o ich odbiór do końca tego miesiąca u pomienionej firmy. (738-2-3)

Do sprzedaży wody sodowej

w altanach na plantacyach

potrzebuję jeszcze kilka PANIEN. Zgłoszenia przyjmuję w mojej fabryce.

(688-3-3) **K. Rząca.**

Stanisław Szczurkowski

ślusarz.

Utrzymując pracownię ślusarską od lat przeszło 30tu **w Krakowie obecnie w domu JO. Księcia Jabłonowskiego pod l. 23 na Wielopolu, ul. Wolska,** zaopatrzyłem Zakład ten **w gotowe okucia na drzwi i okna** w wielkiej ilości i rozmaitego gatunku, posiadam także wszelkie wyroby w zakres ślusarstwa wchodzące, podejmuje się reperacyj, wszystko po nader umiarkowanych cenach, a poręczając za dokładność i dotrzymanie terminu, polecam się względom Szanownej Publiczności. (614-2-3)

Fotografia.

Bardzo uzdolniony **operator** oraz i **retuszer** jest poszukiwany do pierwszorzędnego Zakładu fotograficznego *D. Zonera* w mieście Łodzi w Kongresówce. Bliższą wiadomość odebrać można tu w Krakowie przy ulicy Szlak pod Nr. 72 B., na I. piętrze. (617-2-3)

Podpisany ma zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że dnia 6go marca otworzył **piekarnię** przy ul. Floryańskiej pod Nr. 342, w której dostać będzie można trzy razy dnia świeżego pieczywa w rozmaitych gatunkach, jakoteż chleba zbytkowego słodkiego, żytniego na kwasku i bułki tartej. Poleca się zatem łaskawym względom Szan. Publiczności. (667-3-3)

Józef Bartl.

Wieś Barczków

obszar 250 m., położona w najlepszej nadwiślańskiej ziemi, budynki w dobrym stanie, jest z inwentarzem żywym i martwym każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość na miejscu lub listownie u właściciela o. p. Ujście solne.
(435-9-12)

Czcionkami Drukarni „CZASU". Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Łakociński.